Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

0410

Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 19 MARCA 1981 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 54 (11 197) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 1 zł

Społeczeństwo w ankiecie socjologów

Sprawy Polaków

WARSZAWA PAP. 18 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyło się posiedzenie naukowe, poświęcone omówieniu wstępnych wyników sondażu opinii publicznej. Sondażem przeprowadzonym na przełomie listopada i grudnia 1980 r. przez zespół badań struktur społecznych Instytutu Filozofii i Socjologii PAN objęto ok. 2,5 tys. osób — mieszkańców miast, miasteczek i wsi. Celem tej ankiety było zbadanie stanu świadomości społeczeństwa w obliczu kryzysu społeczno-politycznego w naszym kraju. Wyniki badań, podjętych przez zespół socjologów pod kierunkiem prof. Władysława Adamskiego, zostały przedstawione na gorąco, jeszcze przed ich opublikowaniem.

SOCJOLOGOWIE przeprowadzający sondaż opinii nie unikali pytań trudnych, drażliwych. Zebrany materiał zawiera wiele interesujących danych, ukazujących obraz społeczeństwa w bogatym w wydarzenia roku 1980. Przykładem mogą być pytania dotyczące konfliktu między społeczeństwem a władzą oraz stosunku społeczeństwa do zawartych porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Wypowiedzi w wielu sprawach są bardzo zróżnicowane, ale w stosunku do porozumień przeważająca większość respondentów opowiedziała się za tą umową społeczną.

Oprócz pytań o charakterze ogólnym dotyczących żywotnych interesów państwa, ankieta zawierała również bardziej szczegółowe, np. jakie najważniejsze sprawy są do załatwienia w określonej miejscowości, w określonym zawodzie i w określonej sytuacji społeczno-politycznej kraju. W odpowiedziach na te pytania dominowały problemy ekonomiczne — zwłaszcza mieszkaniowe i zaopatrzeniowe. Warto odnotować znaczne zróżnicowanie odpowiedzi mieszkańców miast i wsi. Aż 53 proc. ankietowanych za najżywotniejsze problemy wymagające rozwiązania uznało: zapewnienie dostaw maszyn i części zamiennych, 14,7 proc. — materiałów budowlanych, 8 proc. — pasz, 4,4 proc. — powiększenia gospodarstw, a 4 proc. — nawozów. Natomiast wśród mieszkańców miast za najważniejszą sprawę — jak wynika z ankiety — uważa się problemy mieszkaniowe (34 proc. wypowiedzi). Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych, dla których mieszkanie jest jednym z podstawowych warunków założenia rodziny. Ludzie starsi częściej podkreślali potrzebę poprawy warunków bytowych, zwiększenia środków na utrzymanie.

W ankiecie — jak w soczewce — znalazły odzwierciedlenie: trudności komunikacyjne oraz zaniedbania w budowie urządzeń komunalnych, kulturalnych i rekreacyjnych, z tym, że mieszkańcy wsi domagali się przede wszystkim lepszych dróg i wodociągów, mieszkańcy miast — placówek kulturalno-rekreacyjnych.

Raport LOP o zagrożeniu środowiska

WARSZAWA PAP. Do oceny faktycznego stanu środowiska przyrodniczego w naszym kraju i koncepcji dotyczących poprawy w tej dziedzinie liczący wkład wnosi Liga Ochrony Przyrody — stowarzyszenie skupiające ponad 1,5 mln członków ze wszystkich środowisk społecznych i zawodowych. W opracowanym ostatnio przez LOP — charakteryzującym ten stan i źródła zagrożenia — raporcie, który złożony będzie Sejmowi, wskazuje się na postępujące zanieczyszczenie powietrza, wód, na kurczenie się powierzchni i dewastację gleb oraz zubożanie lasów i świata zwierzęcego.

Od 29 bm. — czas letni

WARSZAWA PAP. Podobnie jak w kilku latach poprzednich, także i w br. wprowadzony zostanie czas letni. Na mocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów opublikowanego w Monitorze Polskim nr 7 wprowadza się czas letni w dniu 29 marca br. o godzinie 1 w nocy czasu obecnie obowiązującego. Przesuniemy wówczas wskazówki zegarów na godzinę drugą, która będzie początkową godziną czasu letniego — wschodnioeuropejskiego. Obowiązywać on będzie do 27 września — kiedy to wprowadzony zostanie czas zimowy.

Premier wśród górników

KATOWICE PAP. Górników Kopalni „Knurów" odwiedził wczoraj prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

PREMIER wraz z gospodarzami woj. katowickiego, zapoznał się na dole z warunkami pracy górników z oddziału VIII. Interesował się zwłaszcza newralgicznymi odcinkami pracy ponad 75-letniej Kopalni „Knurów", która eksploatuje trudne pokłady oraz jej dalszymi perspektywami rozwojowymi. Wiele uwagi poświęcił także sprawom socjalnym.

Po wyjeździe na powierzchnię premier zapytany o spostrzeżenia powiedział: Jest to praca godna najwyższego szacunku.

Następnie odbyła się rozmowa premiera z Egzekutywą Komitetu Zakładowego partii, przedstawicielami NSZZ „Solidarność" i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele problemów nurtujących załogę i całą górniczą społeczność.

Sporo z tych spraw podniesiono ponownie podczas spotkania premiera W. Jaruzelskiego z załogą kopalni. Mówiono m. in. o dotkliwych kłopotach z zaopatrzeniem w żywność. Nie jesteśmy leniami — powiedział jeden z górników — wydobywamy o 10 procent więcej węgla na dobę niż w roku ubiegłym. Ale jak tak dalej będziemy się odżywiać, nie będziemy po prostu mieli siły do tej ciężkiej pracy.

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w Zespole Portowym Szczecin-Świnoujście

O partii — szczerze

PRZEZ ponad dziesięć godzin toczyły się wczoraj obrady na konferencji sprawozdawczo-wyborczej KZ PZPR przy Zespole Portowym Szczecin-Świnoujście, w której wzięli m. in. udział I sekretarz KW PZPR w Szczecinie K. Cypryniak i wiceminister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej T. Żyłkowski.

Dyskusję, która toczyła się wokół problemów żywotnie interesujących liczącą 1842 członków i kandydatów PZPR portową organizację partyjną, zapoczątkował referat I sekretarza

(Dokończenie na str. 2)

Posiedzenie Komitetu Gospodarczego RM

Styczeń i luty — niepomyślne

WARSZAWA PAP. Pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława Jagielskiego odbyło się posiedzenie Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Oceniono realizację zadań społeczno-gospodarczych w styczniu i lutym br. Sytuacja gospodarcza kraju w tym okresie kształtowała się nadal niepomyślnie. Poziom produkcji materialnej we wszystkich działach był znacznie niższy niż zakładano to w planie i niż w analogicznych miesiącach ubiegłego roku.

W TYM stanie rzeczy Komitet Gospodarczy uznał za konieczne podjęcie energicznych działań, które powinny doprowadzić do zminimalizowania ujemnych skutków występujących opóźnień i zagrożeń oraz uzyskania możliwie najkorzystniejszych rezultatów w istniejących trudnych warunkach. Przekazano do realizacji konkretne wytyczne dla poszczególnych resortów gospodarczych. Ustalono, iż w trybie pilnym należy dokonać urealnienia bilansów materiałowych i planów importu, co powinno pomóc w jak najefektywniejszym zagospodarowaniu posiadanych środków. Za celowe uznano wprowadzenie systemu operatywnego sterowania zaopatrzeniem i strukturą produkcji. Chodzi o to, aby w pierwszej kolejności preferować produkcję i dostawy żywności, leków, środków higieny osobistej oraz odzieży i obuwia dla dzieci i młodzieży, a także zaspokajać potrzeby związane z eksportem.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o zaopatrzeniu rolnictwa — zwłaszcza w nawozy mineralne, środki ochrony roślin oraz pasze treściwe.

Min. Genscher — w Polsce

WARSZAWA PAP. Dziś rozpoczyna dwudniową wizytę w Polsce minister spraw zagranicznych RFN Hans Dietrich Genscher. Będzie on gościem polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Czyrka.

Prof. E. Kowalczyk — przewodniczącym Centralnego Komitetu SD

WARSZAWA PAP. 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne CK SD, które dokonało wyboru przewodniczącego Centralnego Komitetu. Został nim Edward Kowalczyk.

Tego samego dnia na swych posiedzeniach ukonstytuowały się: Centralna Komisja Rewizyjna oraz Centralny Sąd Partyjny stronnictwa. Przewodniczącym CKR SD wybrano Adama Langera z Gdańska; przewodniczącym CSP SD został Maciej Poros z Częstochowy.

NOWY przewodniczący CK SD Edward Kowalczyk liczy 57 lat. Jest warszawiakiem z rodziny robotniczej. Pełnił odpowiedzialne funkcje państwowe. Był ministrem łączności. Jest profesorem Politechniki Warszawskiej: pełni także funkcję wiceprezesa NIK. Piastuje także stanowisko prezesa Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Naczelnej

Nowe władze ZHP

WARSZAWA PAP. Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady Naczelnej naczelnikiem ZHP wybrano ponownie i jednogłośnie harcmistrza Polski Ludowej — Andrzeja Ornata. Zastępcami naczelnika zostali: Piotr Grząźek, Antoni Krysiuk, Piotr Łapa i Ryszard Wosiński. Wszyscy oni tworzą Główną Kwaterę ZHP.

Przewodniczącym Centralnej Komisji Instruktorskiej ZHP wybrano Andrzeja Nowickiego.

Centralna Komisja Rewizyjna wybrała na swego przewodniczącego — Kazimierza Setlaka.

W skład Rady Naczelnej weszła Anna Stecyk — komendantka Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej ZHP.

W uzupełnieniu „rewelacji" PAP

Ujawniamy się...

DOCHODY osób „na świeczniku" zaprzątają (i słusznie) całe społeczeństwo. Pomiędzy minimum socjalnym a dochodami osób prominentnych wytworzyła się bowiem przepaść z pogranicza złego snu. Dziennikarz PAP udał się więc do wiceministra pracy, płac i spraw socjalnych Piotra Karpiuka z prośbą o dane liczbowe.

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Rola i miejsce architektów ◆ „Czy Szczecin stać na uniwersytet" ◆ Nim utonie spółdzielnia... ◆

Egz. obow. Reg. 47/81

Wiosenny zwiad w gminach

◆ Kałuże na polach
◆ Brak sadzeniaków

ZA dwa dni rozpoczyna się kalendarzowa wiosna. Niektóre znaki na ziemi i niebie wskazują, że przyroda budzi się już z zimowego snu. Do roboty zabrali się więc rolnicy, dla których ta pora roku oznacza wzmożony wysiłek.

Co słychać z rolniczą wiosną? To pytanie zadaliśmy wczoraj 3 naczelnikom podszczecińskich gmin.

CIĄGLE PADA

— mówi Anna Bąk, naczelnik gminy w Kołbaskowie. — Ciężkie gleby rozmiękły i nie sposób wjechać na pole ciągnikiem. Gorzej, że kłopoty z pogodą nie są jedynymi, które dręczą rolników. Mówiąc między nami: brakuje wszystkich środków do produkcji rolnej z wyjątkiem nawozów, w które zaopatrzenie jest nie najgorsze.

Są jednak dwa główne problemy, które spędzają nam sen z powiek. Pierwszy to niepełne przygotowanie maszyn rolniczych z powodu braku części zamiennych. A drugi wygląda tak: aby zasadzić ziemniaki na takim areale gruntów jaki przeznaczyliśmy pod tę roślinę w ubiegłym roku — trzeba nam jeszcze 50 ton sadzeniaków. Liczymy, że gospodarze wykorzystają na ten cel własne sadzonki lub skorzystają z pomocy sąsiadów. Ale problem ten bardzo nas niepokoi, gdyż odczuwa się niedostatek materiału siewnego.

BAJORA I KAŁUŻE

— powiada Bronisław Hornik, naczelnik gminy w Gryfinie — uniemożliwiają rozpoczęcie siewów. Nasza gmina od dawna już czeka na meliorację gruntów. Nieosłonięte i na lżejszych glebach rozpoczynamy orki nadrabiając tym samym zabiegi agrotechniczne, których nie zdążyliśmy wykonać jesienią.

85 proc. maszyn gotowych jest do akcji wiosennej. Reszta — czeka w warsztatach na części zamienne. Do siewu potrzeba nam jeszcze 7 ton zbóż (Centrala Nasienna obiecała je dostarczyć) i znacznej ilości sadzeniaków. Oczywiście możemy liczyć na to, że część rolników posiada ziemniaki w kopcach i przeznaczy je do sadzenia. Jednak ich wydajność będzie niższa niż materiału kwalifikowanego. Oceniam, że areał upraw tej rośliny zmniejszy się o około 15 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rzecz jasna — ta ziemia nie będzie leżeć odłogiem, ale przecież na kartofle liczyliśmy bardzo.

NAWOZY I SADZENIAKI

— relacjonuje Katarzyna Owczarek, naczelnik gminy w Dobrej Szczecińskiej — to nasze największe kłopoty. Dostaliśmy całą pulę nawozów mineralnych na kontraktację, to prawda. Brakuje ich jednak na zasilenie łąk i pastwisk. Tymczasem w naszej gminie użytków zielonych jest sporo.

Brakuje nam też 40 t sadzeniaków. Liczyliśmy na ich uzyskanie w tutejszym Kombinacie PGR. Kiedy jednak rozpoczęli odkrywanie kopców okazało się, że kartofle nie przezimowały najlepiej. Mamy więc z ziemniakami poważny kram. Z resztą wiosennych problemów uporamy się sami.

Sytuacja w Bydgoszczy i na Opolszczyźnie

WARSZAWA PAP. Środa 18 bm. była trzecim dniem strajku okupacyjnego rolników woj. bydgoskiego, których przedstawiciele zajęli budynek WK ZSL w Bydgoszczy. Rolnicy opowiedzieli się za powołaniem biegłych w prawie rolnym w celu opracowania projektu nowych statutów kółek rolniczych, w których rozgraniczono by sprawy gospodarczo-usługowe od społeczno-zawodowych. Do Bydgoszczy przybyły delegacje rolników indywidualnych z innych województw. Dla poparcia żądań rolników MKZ „Solidarność" Inowrocławia i Kujaw ogłosiła gotowość strajkową w miejscowych zakładach pracy.

Na Opolszczyźnie pogotowie strajkowe — na znak protestu przeciw nierealizowaniu zdaniem uczestników akcji przez resort leśnictwa porozumienia z grudnia ub.r. dotyczącego problemów placowych, socjalno-bytowych, ochrony zdrowia i organizacji zaplecza produkcyjno-technicznego — ogłoszono w 23 zakładach drzewnych. To samo dotyczy Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego „Forest" z Gorlic. Zapowiedziano na 23 bm. strajk ostrzegawczy.

Ukrywali alkohol przed komisją remanentową

Akcja „Spekulant"

WTOREK — 17 bm. był pierwszym dniem sprzedaży alkoholu po nowych cenach. Tego też dnia w Szczecinie i województwie przeprowadzono akcję o kryptonimie „Spekulant", której zadaniem było ujawnianie ukrytego przez personel niektórych sklepów — przed komisjami remanentowymi — alkoholu. W działaniu brali udział pracownicy PIH, MO, aktywiści „Solidarności" a także członkowie ORMO, Komitetów Kontroli Społecznej, pracownicy urzędów miejsko-gminnych.

Przy okazji sprawdzano również czy personel sklepów nie „chomikuje" atrakcyjniejszych towarów.

Oto niektóre wyniki.

W sklepie monopolowym nr 10 WSS „Społem" oddział w Świnoujściu znaleziono ukryte przed komisją dokonująca przeceny alkoholu 56 butelek koniaku różnych marek. Różnica cen — 6 285 zł.

W Trzebiatowie, w sklepie spożywczo-monopolowym Miejskiej Sp-ni Zaopatrzenia i Zbytu ujawniono 161 butelek wina (krajowego i zagranicznego). Różnica cen — 2 600 zł.

W sklepie GS „Samopomoc Chłopska" we wsi Zajezierze gm. Łobez ukryto przed przeceną 4 butelki winiaku i 15 butelek wódki „grodzkiej".

Przeciwko kierownikom wyżej wymienionych placówek handlowych wszczęto dochodzenie za usiłowanie zagarnięcia kwot, wynikających z różnicy cen alkoholu.

Za mniejsze „grzeszki" jak ukrywanie towarów, nieuwidacznianie cen, prowadzenie działalności handlowej bez zezwolenia itp. sporządzono około 30 wniosków do kolegiów karno-administracyjnych. W 40 przypadkach wymierzono mandaty karne. (ap)

W Słupsku

Włamanie do lokalu „Solidarności"

WARSZAWA PAP. W końcu ub. m. dokonano włamania do lokalu MKZ NSZZ „Solidarność" w Słupsku. Łupem padło 40 tys. zł pochodzących ze składek członkowskich. Prowadzone przez grupę operacyjno-dochodzeniową słupskiej milicji śledztwo, doprowadziło do zatrzymania 17 bm. 23-letniego mieszkańca Słupska — Krzysztofa A. podejrzanego o dokonanie tego włamania.

Szczecin na antenie TV

11 KWIETNIA, odbędzie się w Szczecinie kolejny Ogólnopolski Przegląd Zawodowych Teatrów Małych Form. W związku z tym TV Szczecin w programie ogólnopolskim nada reportaż Ireneusza Paczkowskiego pt. „Dokąd zmierza mały teatr?". Program będzie próbą pokazania aktualnego stanu i przyszłości małych form teatralnych. Zapraszamy telewidzów do programu II w piątek 20 marca o godz. 18.

O partii - szczerze

(Dokończenie ze str. 1)

rza KZ F. Lewandowskiego, który omówił jej dorobek w trakcie ostatniej kadencji. Mówca ocenił bardzo pozytywnie aktywność 31-osobowego zespołu, składającego się z przedstawicieli wszystkich portowych OOP i POP w pracach nad regulaminem wyborczym, statutem i programem partii, które znalazły odbicie w „Materiałach z dyskusji wojewódzkiej organizacji partyjnej przed IX Nadzwyczajnym Zjazdem PZPR".

Z kolei głos zabrał delegat z Bazy Taboru Pływającego T. Włochal, który stwierdził, że społeczeństwo szczególnie niecierpliwie oczekuje na zwołanie IX Zjazdu, który zamknie pewien rozdział w historii naszego kraju, bowiem zakończy proces oczyszczania szeregów partyjnych i aparatu administracyjnego z ludzi odpowiedzialnych za doprowadzenie Polski do najcięższego kryzysu społeczno-gospodarczego w jej dziejach. Największa zatem odpowiedzialność spoczywa na partii, która musi znaleźć wyjście z impasu, stworzyć system gwarancji na przyszłość, gdyż taka sytuacja już się nie może powtórzyć. Część winy ponoszą jednak i szeregowi członkowie PZPR, bowiem bierność POP umożliwiła oderwanie się kierownictwa od mas partyjnych, które znalazło się poza zasięgiem krytyki i kontroli. Ale i dzisiejsza postawa niektórych towarzyszy z kierownictwa partii budzi niepokój członków naszej POP. Nasi członkowie partii, będący w 90 proc. także członkami „Solidarności" chcieliby wiedzieć, kto stoi za anonimową cenzurą, kto personalnie podejmuje decyzje, które na pewno nie poprawią klimatu zaufania między partią a społeczeństwem.

INNY delegat B. Trzciński wyraził niepokój, że w tezach zjazdowych nie znalazło odzwierciedlenia wiele postulatów składanych przez podstawowe organizacje partyjne także dotyczące gospodarki morskiej oraz wypowiedział się za koniecznością rozszerzenia jawności w życiu wewnątrzpartyjnym, stworzenia mechanizmu przepływu pełnej, rzetelnej i uczciwej informacji, bez niedomówień i fałszu. Mówca skrytykował też wystąpienie S. Olszowskiego w telewizji, twierdząc, że w dyskusji na temat sporu o wolne soboty sekretarz KC rzucił na szalę autorytet PZPR, choć nie upoważnili go do tego członkowie partii. W. Pawełczuk stwierdził natomiast, że trzeba jak najszybciej dokonać głębokiej analizy, ukazać cały łańcuch wypaczeń, jakich dopuściło się było kierownictwo PZPR. Opracowanie to należy wydać drukiem, by stało się materiałem do szkolenia ideowo-partyjnego. P. Wojciechowski szeroko omówił dysproporcje między rozwojem floty handlowej i portów morskich oraz wypowiedział się za koniecznością stworzenia funduszu dewizowego na zakup części zamiennych do urządzeń przeładunkowych. E. Wroński skrytykował natomiast bierność portowego komitetu zakładowego od sierpnia ub. roku. W naszej organizacji — powiedział mówca — nastąpił zanik dyskusji i krytyki, wyjałowiło się życie partyjne. „Odnowę trzeba zacząć od własnego podwórka — stwierdził kolejny mówca W. Hajdon. — Trzeba oczyścić szeregi partyjne z ludzi biernych, działających wyłącznie „zgodnie z instrukcją". Ci ostatni, których wśród nas jest jeszcze bardzo wielu, opóźniają proces odnowy".

Wielu mówców wypowiadało się za koniecznością usprawnienia zaopatrzenia portu w części zamienne, gazy techniczne, elektrody, akumulatory, ogumienie itp. Przestoje sprzętu portowego utrudniają sprawną obsługę statków, w rezultacie gospodarka ponosi coraz większe straty.

Omawiając problemy portu J. Korzonek stwierdził, że przedsiębiorstwo znalazło się w niezwykle trudnej sytuacji. Na nabrzeżach brakuje towarów, bowiem wydatnie spadł polski eksport. Kierownictwo stara się zatem o pozyskanie ładunków tranzytowych: w ciągu dwóch pierwszych miesięcy br. obsłużono w naszym zespole o 80 tys. ton tranzytu, głównie czechosłowackiego i węgierskiego, więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Nasi kontrahenci tranzytowi skierują na nabrzeża szczecińskie więcej swoich ładunków tylko wtedy, gdy port zapewni im szybką obsługę. Klienci znają naszą sytuację, stawiają więc bardzo wysokie wymagania.

— W roku ubiegłym gospodarka morska wykonała zadania planowe — powiedział zabierając głos w dyskusji T. Żyłkowski. — **Stało się tak dlatego m. in., że flota handlowa udało się ulokować na międzynarodowym rynku frachtowym, gdzie zaczęła zarabiać dewizy. Porty jednak nie mają możliwości takiego elastycznego działania. Owszem, można pozyskać towary tranzytowe, ale nie zastąpią one ładunków polskiego handlu zagranicznego, których po prostu brakuje na nabrzeżach. W najbliższym czasie przez porty morskie, głównie szczeciński przejdzie 450 tys. ton rudy austriackiej.**

K. Cichecki, sekretarz organizacji partyjnej, której członkiem jest i sekretarz KW w ciepłych stowach mówił o więzi K. Cypryniaka z POP na „Rumuńskim".

— Z tej więzi brały się często moje osobiste motywacje — stwierdził następnie K. Cypryniak. — **Uważam, że każdy, kto pełni funkcję wybieralną musi być członkiem partyjnej organizacji robotniczej. Dlatego dążymy, by pracownicy wojewódzkiej instancji partyjnej byli członkami organizacji PZPR w całym województwie i uważam, że praktykę tę trzeba zastosować w odniesieniu do wszystkich pracowników aparatu.**

Mówiąc o przyczynach kryzysu, K. Cypryniak stwierdził, że dziś trzeba sobie postawić pytanie zasadnicze: dlaczego trwa on już dziewiąty miesiąc. Proces odnowy z różnym natężeniem i nasileniem przebiega w różnych województwach. W tym wypadku partia idzie wyjątkowo nierównym krokiem. W województwie szczecińskim trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza, gdy w innych regionach jeszcze się nie rozpoczęła. U nas trwa proces doskonalenia form demokratyzacji wewnątrz partyjnej, zakończył prace wojewódzki zespół zjazdowy, eliminuje się ludzi biernych, wytworzył się klimat sprzyjający otwartość, umacnia się zwartość i jedność szeregów partyjnych.

K. Cypryniak ustosunkował się do problemów poruszanych w dyskusji i stwierdził, że postulaty „dołów" partyjnych muszą być realizowane — jest to bowiem droga samooczyszczania i scalania partii.

W TRAKCIE konferencji dokonano także wyboru nowych władz portowej organizacji partyjnej. I sekretarzem KZ został **Zdzisław Lisiecki**, sekretarzami: **Tadeusz Szymański, Piotr Wojciechowski i Władysław Pawełczuk.** (awa)

Z sali Filharmonii

Recital Smendzianki

RECITALE w sali Filharmonii należą niestety do rzadkości, ostatnim był występ Światosława Richtera półtora roku temu. Upamiętnił się on rekordową frekwencją a nawet estradą pełną publiczności. Wtorkowy recital jednej z czołowych polskich pianistek — Reginy Smendzianki — nie ściągnął tylu melomanów. Przeciwnie, sala Filharmonii świeciła pustkami. Czemu ma się pretensje do Filharmonii, że sprowadza niewielu wybitnych solistów; a dla kogo mają grać? Dla żenująco małej kilkudziesięcioosobowej grupki słuchaczy? A jaką mają mieć satysfakcję oprócz wątpliwej finansowej, skoro, choćby grali genialnie, wieść o tym dotrze nie dalej niż do Goleniowa? Sądzę, że dla przyjeżdżnego artysty-wirtuoza recital w Szczecinie nie różni się w zasadzie od recitalu w domu dziecka czy pegeerze. Różnica polegać może jedynie w wystroju sali i jakości instrumentu.

Zdarza się czasami, że renomowany artysta chce w Szczecinie po prostu ograć program. Na recital Smendzianki czekałem więc z pewną obawą; rozwiała się ona szybko, gdy dowiedziałem się, że artystka z identycznym programem występowała w Warszawie w ubiegłym tygodniu.

Kariera artystyczna Smendzianki rozpoczęła się niezbyt efektownie — jedną z dalszych nagród na konkursie chopinowskim w roku 1949. Od tego czasu stale poszerza swój program i rozwija umiejętności, czego zupełnie nie można powiedzieć o większości polskich laureatów owego konkursu. Nie lubuje się wyłącznie w Chopinie, chętnie gra muzykę XX wieku.

Recital otworzyło Adagio h-moll Mozarta, utwór prościutki i nieciekawy pod względem pianistycznym, lecz arcytrudny muzycznie. Mając w pamięci Mozarta interpretowanego przez Zorię Szichmurzajewą, stwierdzić muszę, iż w grze Smendzianki pokutuje archaiczny pogląd na styl tego kompozytora. Muzyka Mozarta winna tętnić życiem, a w Adagiu ledwo tliła się jego iskierka, nie mówiąc już o uporczywym naśladownictwie klawesynu. Naśladownictwo takie przydała jednak blasku trzem sonatom Cimarosy — perełkom stylu przedklasycznego, którym pod jakimkolwiek względem trudno by było coś zarzucić.

Podobać się mogło wykonanie Brahmsowskich Wariacji na temat Haendla. Smendzianka zadziwiła tu publiczność sprawnością techniczną i szeroką paletą barw fortepianu, lecz jej Brahms daleko raczej odbiegał od uświęconych tradycją interpretacji. Miejscami przypominał Schumanna, miejscami pastelowe kolory dźwięku kojarzyły się z Debussym. Zupełną nowością były dla mnie te wariacje, w których artystka dostrzegła i podkreśliła żartobliwość wyrazu muzycznego. Znakomita większość pianistów gra je ze śmiertelną powagą; Smendzianka wbrew tradycjom potraktowała je, rzekłbym, z przymrużeniem oka i należały one do najświetniejszych fragmentów recitalu. Nie upiekło się nawet dostojnej judze wykonanej z taneczną lekkością, przyznać trzeba, że z tak zwiewnym charakterem bardzo jej było do twarzy.

Do ścisłych specjalności Smendzianki należy muzyka Beli Bartoka; popisała się Improwizacjami op. 20, w których najlepiej chyba przejawia się jej indywidualność, a w których szczery liryzm sąsiaduje bezpośrednio z tańcami dzikiej ekspresji. Okazało się, że artystka świetnie czuje się w repertuarze, którego wykonanie nie jest skrępowane uświęconymi kanonami. Z czterech utworów Debussy'ego (Suita „Pour le piano" i Wyspa radości) zupełnie nieszablonowo wypadł ostatni. O ile w Adagiu Mozarta znać było aż nadto kobiecą rączkę, to Wyspa radości zaskoczyła interpretacją zdecydowaną i męską, której obcy jest nadmiar półcieni i dwuznaczności.

Słuchaliśmy jednej z najlepszych polskich pianistek, sądząc z całego recitalu — na pewno najciekawszej.

Jan GORZELANY

(Dokończenie ze str. 1)

Te dane zostały ujawnione: **„Premier otrzymuje 28 100 zł miesięcznie. Wynagrodzenie wicepremiera wynosi 25 900 zł. Minister — niezależnie od resortu — otrzymuje 23 700 zł, a wiceminister — 19 800 zł."** Dalej zaś dowiadujemy się, że... **„Natomiast dwie najwyższe obecnie krajowe emerytury otrzymują: artysta sceny polskiej (przeszło 37 000 zł) i dziennikarz (35 000 zł)".**

O ile się nie mylę, tym artystą jest profesor Jan Świderski. Kto dziennikarzem — nie wiem. Mam natomiast przed sobą pismo Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich skierowane do ministra pracy, płac i spraw socjalnych Janusza Obodowskiego.

Oto fakty: **„Zarobki dziennikarskie brutto (wbrew krążącym na ten temat legendom, mającym swoje źródło w bardzo wysokich dochodach 150-osobowej grupy dziennikarzy TV) kształtują się następująco:**

Ujawniamy się...

◆ do 6 tys. zł miesięcznie — 20 proc. dziennikarzy w Polsce,

◆ od 6 do 8 tys zł — ok. 30 proc. dziennikarzy,

◆ od 8 do 12 tys zł. — ok. 40 proc. dziennikarzy,

◆ powyżej 12 tys. zł. — ok. 10 proc. dziennikarzy."

I dalej: **„Na około 800 emerytów dziennikarzy w Polsce emeryturę podstawową w wysokości powyżej 10 tys. zł miesięcznie otrzymuje zaledwie 1,5 proc. osób. Natomiast większość dziennikarzy to ludzie z emeryturami podstawowymi w wysokości 4 tys. zł. (40 proc. emerytów), od 4 do 5 tys. zł (20 proc.) i od 5 do 6 tys. zł (20 proc.) Inaczej mówiąc — 80 proc. dziennikarzy emerytów oscyluje w okolicach minimum socjalnego i to już w warunkach owego „preferencyjnego systemu emerytalnego".**

I TU jest sprawa jakby nieco dziwna. Wskazanie na domniemane najwyższe dochody artystów teatralnych i dziennikarzy (co sugerują sumy emerytur dwóch osób — dla czego nie imiennie, jak już — to już?) coś tam pozostawiło w domyśle. W zasugerowanym, skłamanym, złym domyśle... Jakby komuś zależało na skierowaniu społecznego oburzenia w pewnym kierunku... (jf)

Zdaniem Georgija Arbatowa

Niebezpieczne pogorszenie stosunków USA — ZSRR

KORESPONDENCI agencji zachodnich relacjonują konferencję prasową Georgija Arbatowa, dyrektora radzieckiego Instytutu ds. USA i Kanady. Arbatow przebywał w Bonn, gdzie — jak pisze REUTER — prezentował swoją nową książkę noszącą tytuł: „Radzieckie stanowisko" (tytuł angielski brzmi: „The Soviet Point of View").

Czołowy radziecki ekspert G. Arbatow określił zastój w rozmowach zbrojeniowych między Wschodem a Zachodem jako „bardzo niebezpieczny".

Arbatow stwierdził, że w swej książce analizuje stosunki radziecko-amerykańskie, które uważa obecnie za najgorsze w ciągu ostatniej dekady. Jednakże, chociaż trudno być optymistą po pierwszych miesiącach rządów prezydenta Reagana, Arbatow sądzi, że **„sprawy nie są jeszcze beznadziejne... Świat nie rozpoczął się wraz z Reaganem i mam nadzieję, że nie skończy się wraz z nim".** Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby móc ocenić w pełni działalność nowej administracji USA. Jeśli chodzi o stosunki amerykańsko-radzieckie, to na początku kadencji prezydenta Kennedy'ego były bardzo złe, później jednak poprawiły się...

BOŃSKI korespondent AFP relacjonuje wywiad Arbatowa dla telewizji zachodnioniemieckiej. W wywiadzie tym Arbatow stwierdza m. in., że rozmieszczenie w Europie nowej broni atomowej, o której zadecydowano na sesji NATO w grudniu 1979 r., doprowadziłoby do wzrostu międzynarodowego napięcia, porównywalnego do sytuacji w okresie kryzysu kubańskiego z roku 1962.

Stacjonowanie nowej broni w Europie Zach. stanowiłoby ogromne zagrożenie dla Zw. Radzieckiego i pogorszyłoby gwałtownie sytuację w Europie.

* * *

PREZYDENT Reagan zarządził po raz pierwszy od 20 lat, zakup podstawowych surowców o znaczeniu strategicznym, mających podstawowe znaczenie dla produkcji przemysłu zbrojeniowego oraz innych kluczowych gałęzi gospodarki. Zgodnie z zarządzeniem, zapasy tych surowców zostaną zwiększone w pierwszym etapie o 100 mln dol. Obejmują one m. in. różnego rodzaju metale i minerały.

Rewelacje „El Pais"

MADRYT PAP. Jeden z największych dzienników hiszpańskich, mieszczański „El Pais" opublikował artykuł, w którym utrzymuje, że uczestnicy puczu wojskowego z 23 lutego kontaktowali się w listopadzie ub. roku z jednym z członków ekipy Ronalda Reagana, aby wysondować reakcję nowej administracji amerykańskiej w przypadku przeprowadzenia zamachu stanu w Hiszpanii.

Kadafi złoży wizytę w ZSRR

KAIR PAP. Libijska agencja prasowa JANA informuje, że przywódca Libii Muammar Kadafi złoży w najbliższym czasie wizytę w ZSRR. Przebywać on będzie w tym kraju jako reprezentant tzw. arabskich państw odmowy, przeciwstawiających się uregulowaniu konfliktu bliskowschodniego na podstawie separatystycznych układów egipsko-izraelskich.

Obligacje państwowe w Chinach

RZĄD ChRL zapowiedział, że w br. wypuści obligacje skarbowe o łącznej wartości od 4 do 5 mld juanów. Będą one spłacone w ciągu 10 lat z odsetkami w wysokości 4 proc. rocznie. Do zakupu obligacji zobowiązane zostaną instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, w tym także jednostki wojskowe i komuny ludowe. Na zasadzie dobrowolności mogą je nabyć również obywatele.

Cele emisji — jak najszybsze zmniejszenie deficytu budżetowego. Jest to jedno z całej serii posunięć podjętych ostatnio w tym kierunku.

Mitterrand:

„Francji potrzeba innego prezydenta"

PRZYWODCA socjalistów, Francois Mitterrand, wypowiadając się w audycji TV pt. „Karty na stół" stwierdził, że w toku kampanii będzie rzeczą konieczną dokonanie bilansu — „uczciwego, choć bez przypochlebiania się" — rządów ustępującego prezydenta, nie po to, by natrętnie wracać ku przeszłości, lecz by wyrobić sobie pogląd na przyszłość. W każdym jednak razie bilans jest negatywny: inflacja, jedna z najgłębszych w świecie zachodnim, bezrobocie większe o 1,3 mln w czasie kadencji, 60 mld deficytu handlu zagranicznego, wielki deficyt budżetowy i poważny wzrost liczby bankructw drobnych przedsiębiorstw. W sumie — powiedział — nadszedł czas, by zmienić politykę kraju, tj. zmienić prezydenta.

Wielki nacisk położył Mitterrand na zagadnienie sprawiedliwości społecznej, argumentując, że w ciągu siedmiolecia nie zrobiono absolutnie nic, by zmniejszyć krzywdy i nierówności. Przypomniał, że w kraju jest bardzo wiele rodzin, które nie stać na podstawowe wydatki, które żyją ledwo wiążąc koniec z końcem, dla których widmo bezrobocia stanowi katastrofę życiową. Równocześnie są przedsiębiorstwa i jednostki, które dochodzą do wielkich zysków.

Carter pisze pamiętniki

WASZYNGTON PAP. Idąc w ślady kilku swoich poprzedników, b. prezydent Stanów Zjednoczonych Jimmy Carter podjął się napisania pamiętników obejmujących okres jego kampanii wyborczej i kadencji prezydenckiej (lata 1977—81).

Podpisana została już w tej sprawie umowa z wydawnictwem nowojorskim Bantam Books Inc. Szczegóły umowy, a w szczególności wysokość honorarium nie zostały ujawnione. Prasa amerykańska przypuszcza jednak, że honorarium to wyniesie ok. 2 mln dol.

Carter „pisze" swoje pamiętniki w zasadzie sam. Dyktuje on tekst na taśmę, która następnie jest przepisywana i poprawiana przez zawodowych ludzi pióra. W przygotowaniu materiału i prowadzeniu dokumentacji b. prezydentowi pomaga sztab pracowników jego biura, które zgodnie z zasadami konstytucji utrzymywane jest na koszt państwa.

Żądają męskich striptizów

GLORIA ALFRED, przewodnicząca feministek z miejscowości Lancaster w USA, zorganizowała manifestację przeciw zarządzeniu miejscowych władz, które zabroniły w mieście męskich striptizów.

„W dobie równouprawnienia my kobiety mamy prawo oglądać to co nas interesuje, a więc i rozbierających się mężczyzn" — powiedziała pani Gloria.

Mauretania — Maroko

Na krawędzi konfliktu

MAURETANIA zerwała stosunki dyplomatyczne z Marokiem. Powstała nowa, niebezpieczna, sytuacja w rejonie Afryki północno-zachodniej. Bezpośrednią przyczyną tej sytuacji jest przedłużająca się wojna na Saharze Zachodniej oraz stosunek państw tego regionu do działalności Frontu Polisario, walczącego o niepodległość tego obszaru.

SAHARA ZACHODNIA, po wycofaniu się stamtąd Hiszpanii w roku 1975, podzielona została między Maroko i Mauretanię. Początkowo oba państwa współpracowały w zwalczaniu Frontu Polisario. Zmiana nastąpiła dopiero w roku 1978, kiedy to w Mauretanii doszło do wojskowego zamachu stanu, w wyniku którego obalony został prezydent Mokktar Ould Daddah. Władzę w państwie przejął Wojskowy Komitet Ocalenia Narodowego, który podjął decyzję o zaprzestaniu działań zbrojnych przeciwko oddziałom Polisario. W sierpniu 1979 r. rząd mauretański podpisał z frontem porozumienie, w którym Mauretania zrzekła się wszelkich roszczeń terytorialnych wobec Sahary Zachodniej.

Postępowanie nowych władz mauretańskich spotkało się od początku ze zdecydowaną krytyką ze strony Maroka. Monarcha marokański, Hasan II, zarzucał Mauretanii, iż w rzeczywistości naruszała ona współpracę z partyzantami Polisario, wymierzoną w marokański stan posiadania na Saharze Zachodniej. Ostrzeżenia Rabatu zaczęły nabierać coraz ostrzejszej formy. W ub. tygodniu oficjalni przedstawiciele władz marokańskich sugerowali już, że wojska tego kraju mogą wkroczyć na terytorium Mauretanii, by zniszczyć znajdujące się tam rzekomo bazy Frontu Polisario.

Nasilające się zagrożenie ze strony Maroka skłoniło władze mauretańskie do zacieśnienia stosunków z Algierią, która od początku popiera narodowowyzwoleńczą walkę ludności Sahary Zachodniej i przeciwstawia się „ekspansjonizmowi marokańskiemu".

W poniedziałek dokonano w Mauretanii nieudanej próby zamachu stanu. Oddziały dowodzone przez dwóch zbuntowanych podpułkowników zaatakowały pałac prezydencki, sytuacja została jednak wkrótce opanowana dzięki zdecydowanej postawie armii, która jednoznacznie poparła rząd. Władze mauretańskie oskarżyły Maroko o inspirowanie przewrotu, twierdząc, że spiskowcy przeszli przeszkolenie w tym kraju i otrzymali stamtąd broń i środki finansowe. Decyzja Mauretanii o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Marokiem stała się w tych warunkach nieunikniona.

CORAZ bardziej realne jest niebezpieczeństwo, że toczącą się od 6 lat wojna o Saharę Zachodnią może się przekształcić w konflikt regionalny. Gdyby do tego doszło, byłby to kolejny — obok wojny irańsko-irackiej — konflikt zbrojny w świecie islamu.

Brazylia

Terror w Rio de Janeiro

NAJWIĘKSZYM, a zarazem najbiedniejszym przedmieściem Rio de Janeiro jest Fluminense. 90 proc. znajdujących się tam lepianek i chat zbudowanych jest z gliny, drewna pochodzącego z rozbitych skrzyń, zardzewiałej blachy zniszczonych kanistrów, resztek papy itp. Dzielnica ta nie posiada kanalizacji, zaś 70 proc. domostw pozbawionych jest prądu i wody. Tę ostatnią mieszkańcy czerpią z publicznych studni. W tych warunkach wegetuje 2,7 mln mieszkańców tego kwartału nieopisanej nędzy.

Ale nie tylko ona nęka tych ludzi. Panuje tu przede wszystkim strach przed osławionym „szwadronem śmierci", terroryzującym ich m.in. za żądania reform i sprawiedliwości społecznej. Toteż prawie każdego ranka znajdowane są trupy tych, co walczą o lepszą dolę dla rzesz biedaków.

Niedawno jeden z „weteranów" tej hołdującej faszystowskim metodom formacji opowiedział pewnemu dziennikarzowi o tym, jak to „za jego czasów" zwalczano zwolenników postępu: porywano ich i umieszczano w tajnym więzieniu szwadronu, gdzie delikwent pozostawał do najbliższej pełni księżyca. Po niej bowiem następowały obfite opady deszczu, powodujące znaczny przybór wody na rzece Rio Guandu. Wówczas ofiarę przewożono na most, skąd obciążoną ołowiem stracano do wody. Takich „ceregieli" nie robi się dzisiaj. Przeciwnicy są mordowani bez skrupułów na miejscu, a dla zaznaczenia iż dokonali tego „szwadronowcy" — ofierze przypina się kartkę z trupią czaszką (vide zdjęcie). W ub. r. w Rio de Janeiro zginęło w ten sposób ponad 1 tys. mieszkańców. U wielu z nich stwierdzono ślady bestialskiego pobicia przed śmiercią. Trwa to już od lat i jak dotychczas władze brazylijskie nie są w stanie zapobiec tym, obecnie przybierającym na sile zbrodniom.

Członkowie „szwadronu śmierci" rekrutują się przede wszystkim spośród policjantów. Należą do niego jednak niektórzy oficerowie armii oraz członkowie wywiadu i kontrwywiadu. Oficjalnie szermują oni hasłem zwalczania elementów kryminalnych, faktycznie zaś zwalczają współrodaków o zapatrywaniach demokratycznych. (lg)

Z Salwadoru

MEKSYK PAP. Partyzanci salwadorscy przystąpili do nowej ofensywy generalnej przeciwko dyktatorskiemu reżimowi. W środę nastąpiło znaczne nasilenie walk między oddziałami powstańczymi a wojskami rządowymi. Koncentrują się one w regionie Villa Victoria.

Metrem bliżej!

(Korespondencja własna z CSRS)

— ZAKOŃCZCIE wsiadanie i wysiadanie! Drzwi się zamykają. Następna stacja — Gottwaldowa.

Stacja Gottwaldowa, najbardziej atrakcyjny przystanek praskiego metra. Stąd tylko kilkaset metrów do wspaniałej wyszehradzkiej rotundy romańskiej z XII wieku i parę kroków do budowanego obecnie Pałacu Kultury, jednego z największych w Europie. A więc historia i nowoczesność obok siebie, dwa symbole kształtowania się państwowości czeskiej i jej współczesnego kształtu.

Stacja Gottwaldowa. Usytuowana ją przy końcu prawie półkilometrowego mostu Klementa Gottwalda, wzniesionego w latach 1965—1973 nad Doliną Nuselską, spinającego dwie stare dzielnice Pragi — Pankrac i Winohrady. Tutaj też metro wychodzi na chwilę z podziemnych korytarzy, by — jak nigdzie na świecie — przebyć dolinę... w tubusie mostu. Cóż to za wspaniałe wrażenie! Nad rozpędzoną kolejką podziemną jeżdżą setki samochodów, pod nią domy, ulice, ludzie.

W tej chwili ok. sto miast w całym świecie buduje, bądź eksploatuje koleje podziemne. I chociaż najstarsze metro liczy sobie niewiele ponad sto lat (pierwsze otwarto w Londynie w 1863 r.), wiele państw stworzyło już własne „szkoły" i sposoby drążenia podziemnych korytarzy. Znany jest więc sposób angielski, japoński, francuski, amerykański i radziecki. W Meksyku i Chile budowano metra na modłę francuską, w Budapeszcie, Sofii czy Pradze — radziecką. Koleje podziemne różnią się od siebie stopniem automatyzacji, metodami doprowadzania energii elektrycznej, kształtem wagonów itp. Różnią się też wielkością (największe na świecie ma Nowy Jork — długość 420 km oraz Moskwa — 144 km). Praskie metro jest na razie bardzo skromne: pierwsze linie IC i IA mają niespełna 12 km długości, wiążą jednak z sobą najstarsze dzielnice stolicy CSRS. Pierwszą z tych tras zbudowano w latach 1967 — 1974, drugą — 1971—78. Linię IC budowano w niezwykle trudnych warunkach geologicznych, na terenie pagórkowatym, IA — na odcinku między stacjami „Staromiejska" i „Małostrańska" — 30 metrów pod dnem Wełtawy. Podziemne korytarze drążono przy tym pod najstarszą, zabytkową częścią Pragi. W trakcie prac odkryto tutaj fragmenty starych obwałowań oraz średniowieczną wyspę na Wełtawie.

Niedawno oddano do użytku 4 nowe stacje linii nazwanej przez budowniczych IIC. Trasa ta ma dla stolicy Czechosłowacji ogromne znaczenie, łączy bowiem nową dzielnicę mieszkaniową — tzw. Miasto Południowe, gdzie mieszkać będzie w przyszłości 100 tys. osób, z centrum Pragi. Kolejna nowa trasa — IIA — wiąże centrum i Hradczany z dzielnicą szpitali (największe na świecie ma Nowy Jork — długość 420 km oraz Moskwa — 144 km). Praskie metro jest na razie bardzo skromne: pierwsze linie IC i IA mają niespełna 12 km długości, wiążą jednak z sobą najstarsze dzielnice stolicy CSRS. Pierwszą z tych tras zbudowano w latach 1967 — 1974, drugą — 1971—78. Linię IC budowano w niezwykle trudnych warunkach geologicznych, na terenie pagórkowatym, IA — na odcinku między stacjami „Staromiejska" i „Małostrańska" — 30 metrów pod dnem Wełtawy. Podziemne korytarze drążono przy tym pod najstarszą, zabytkową częścią Pragi. W trakcie prac odkryto tutaj fragmenty starych obwałowań oraz średniowieczną wyspę na Wełtawie.

Całkowita sieć tutejszej kolei podziemnej ma wynieść 92,4 km. Metro zatrzymywać się będzie na 103 stacjach. W XXI wieku tym środkiem lokomocji podróżować będą mieszkańcy i tych dzielnic, które obecnie powstają i tych, które są dziś jeszcze na deskach projektantów. Przejazd z najodleglejszego zakątka do centrum nie przekroczy 30 minut!

Budowa metra jest w dziejach miasta inwestycją największą i najbardziej kapitałochłonną. Każdy metr pochłania aż 1 mln koron CSRS, każdy nowy kilometr powstaje w ciągu 1 roku.

Ten ogromny wysiłek już się prażanom opłacił. Każdy, kto choć raz był w tym mieście, dobrze wie, jak się w nim trudno poruszać. Średniowieczna sieć ulic w większej części grodu i galopujący wprost rozwój motoryzacji sprawiły, że pokonanie centrum pieszo lub za kierownicą jest szczególnie uciążliwe, i to nie tylko w godzinach szczytu.

Tak więc w 1967 r. podjęto tu decyzję o budowie metra, ustalono harmonogramy i terminy robót. Siedem lat później, 9 maja 1977 r. linia IC została uroczyście otwarta. Projektanci praskiej kolei podziemnej założyli, że w pierwszym roku metro przewiezie 45 mln pasażerów, obsłużyło — 193 mln osób. Planowano, że w ciągu roku liczba osób przewiezionych po 1 km trasy wyniesie 6,8 mln, wyniosła 15,6, gdy w tym samym czasie w londyńskim metrze 1,7 mln, w leningradzkim 11,25 mln, w moskiewskim 12,32. A więc praska kolej podziemna od razu pobiła europejskie rekordy!

PRAGA jest jednym z najbardziej atrakcyjnych miast naszego kontynentu. Jeśli więc pojedziecie do stolicy CSRS i zechcecie np. obejrzeć wspaniałe budowle hradczańskiego zamku, pojedźcie tam koniecznie metrem. Z dworca głównego jeden przystanek linią IC, potem cztery — IA. Wszystko kosztuje tylko 1 koronę...

Anna WIĘCKOWSKA-MACHAY

To już ostatki zimy.
(CAF — A. Rybczyński)

Mózg Einsteina — w granicach normy

KIEDY w 1955 roku umarł Albert Einstein, pozostawił on swój mózg do dyspozycji badaczy. Zainteresowanie było olbrzymie, ale przez długie lata nikt nie wiedział, co się stało z tym najważniejszym organem genialnego fizyka. W końcu mózg został odnaleziony — po śledztwie jednego z pism amerykańskich — w laboratorium biologicznym w Wichita (USA), gdzie spoczywał w probówce z formaliną zapakowaną w karton po winie jabłkowym, który z kolei umieszczony był w chłodziarce na piwo. Mózg zabrał dr T. Harvey, patolog z Princeton, który następnie rozdzielił jego próbki pomiędzy zainteresowanych badaczy. Następnie dr Harvey został mianowany dyrektorem laboratorium w Wichita, dokąd przetransportował również resztki cennego preparatu. Harvey deklaruje ponoć, że „mózg wydaje się być w granicach normy dla człowieka w wieku Einsteina".

Rola i miejsce architektów

Od nich zależy wiele

POD koniec tygodnia szczecińscy architekci spotkają się na swoim walnym zgromadzeniu. Ocenią — miejmy nadzieję — krytycznie dokonania jakie miały miejsce w ostatnich latach w dziedzinie architektury i urbanistyki. Wybiorą także nowe władze Stowarzyszenia Architektów Polskich i wytyczą kierunki działania. Społeczeństwo oczekuje od twórców naszych mieszkań i osiedli ofensywnego i pełniejszego udziału w kształtowaniu kultury urbanistycznej.

ZAPOCZĄTKOWANE w lecie 1980 roku przemiany stworzyły realną szansę na pozytywne przeobrażenie we wszystkich dziedzinach życia kraju. W warunkach ogólnonarodowej dyskusji wszystkie stowarzyszenia twórcze odbyły swoje nadzwyczajne zjazdy nie tylko celem wysunięcia ważnych, własnych postulatów środowiskowych ale i dla zadokumentowania swego poparcia i współdziałania w rozpoczętej odnowie.

W styczniu br. odbył się we Wrocławiu Nadzwyczajny Zjazd Delegatów SARP. W przyjętej przez zjazd uchwale wypowiedziano się z całą stanowczością za pełnym dotrzymaniem postrajkowych umów społecznych i wyrażono niepokój z powodu zwłoki w ich realizacji, bez tej realizacji nie może bowiem być mowy o rzeczywistej demokratyzacji życia i skutecznej reformie gospodarczej. Reforma jest z kolei warunkiem wstępnym, który umożliwi prawidłowe kształtowanie przestrzeni dla potrzeb człowieka, co jest istotą działalności zawodowej architektów. Działalność ta, to jednak nie tylko formowanie ram przestrzennych dla życia całych pokoleń, ale także istotny współudział w kształtowaniu oblicza kultury narodowej. Rezultaty prac architektów budzą wśród nich nie tylko dumę z licznych i niewątpliwych osiągnięć, ale przynoszą też coraz częściej uczucie goryczy i zawodu, gdyż praca ta zaczęła się rozmijać z aspiracjami i oczekiwaniami społeczeństwa, które coraz krytyczniej ocenia stan urbanistyki i architektury. Nie cała jednak wina za ten stan rzeczy leży po stronie samych architektów. Od wielu już lat środowisko architektoniczne widziało jasno wszystkie gnębiące naszą architekturę niedostatki i wynaturzenia i kierowało — jak dotąd bezskutecznie — pod adresem władz państwowych wnioski, postulaty i propozycje naprawy.

Jednak dopiero teraz zarysowała się szansa, że postulaty stowarzyszenia zostaną wreszcie usłyszane i zrealizowane. Gwarancję realizacji tych postulatów widzi SARP we współdziałaniu całej postępowej, dążącej do odnowy życia w kraju opinii społecznej. Już w listopadzie ub. roku odbyła się w Gdańsku Krajowa Narada Architektów, zorganizowana przy współudziale „Solidarności", na której zastanawiano się m. in. jak zrealizować społeczny postulat skracania do 5 lat czasu oczekiwania na własne mieszkanie. Na naradzie tej podpisano również porozumienie o wzajemnej współpracy we wszystkich poczynaniach zmierzających do podźwignięcia naszej architektury z obecnej kryzysowej sytuacji. Natomiast na wrocławskim zjeździe jeszcze raz zdefiniowano i podkreślono najważniejszy cel pracy architekta, a więc zaspokojenie nie tylko własnych ambicji twórczych, ale przede wszystkim służenie narodowi przez zaspokajanie różnorodnych potrzeb społecznych w tej dziedzinie, a wśród nich realizację niezbędnej liczby dobrych i funkcjonalnych zespołów mieszkaniowych w pełni wyposażonych w obiekty towarzyszące i kompleksowo zagospodarowanych. Osiągnięcie tego celu jest uwarunkowane dokonaniem wielu zmian, m. in. w organizacji projektowania i wykonywania zawodu i wykonawstwa budowlanego. W tej dziedzinie należy zmienić wiele. Dotyczy to wad w normach i przepisach, poprawienia organizacji projektowania i wykonawstwa, uzdrowienie sytuacji w dziedzinie właściwego nadzoru nad realizacją projektów. Należy także zlikwidować fałszywie pojętą oszczędność, uzdrowić dystrybucję materiałów budowlanych i wzbogacić asortyment. Te wszystkie czynniki decydują o kulturze technicznej, wpływają na wyczulenie społecznej rangi dorobku twórczego architektów.

Zasygnalizowane problemy, którymi dziś zajmują się architekci, a które wytyczył Nadzwyczajny Zjazd SARP, są jednocześnie wytyczną dla każdego środowiska regionalnego. Jesteśmy przekonani, że szczecińskie walne zgromadzenie SARP zajmie się nie tylko oceną minionych lat, ale przede wszystkim wypracuje takie formy działania na nadchodzący okres, aby miały one społeczny rezonans. Społeczeństwo oczekuje od twórców kultury urbanistycznej i architektonicznej działań na miarę rzeczywistych potrzeb i realnych wizji następnych dziesiątków lat. Aktywność i upór indywidualnych twórców i całej zbiorowości architektów musi przynosić wymierne efekty nie tylko ilościowe ale i jakościowe w szeroko rozumianym budownictwie. Nowe zespoły mieszkaniowe, zakłady i obiekty są bowiem nie tylko doraźną potrzebą społeczną, ale także trwałymi pomnikami kultury narodowej i wizytówką pokolenia urbanistów i architektów.

(AZ)

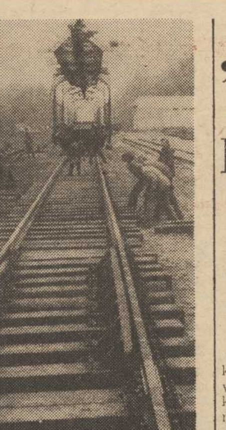

DLA usprawnienia transportu w całym kraju obecnie modernizuje się wiele linii kolejowych.
NA ZDJĘCIU: przebudowa torów.
(CAF — Z. Jaśkiewicz)

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Petent — istota lekceważona

OD LAT w oficjalnych wypowiedziach nie brakuje zapewnień, że robi się wszystko, by zniknęły wreszcie biurokratyczne bariery komplikujące załatwienie najprostszych spraw w urzędach. Pamiętamy jeszcze czasy, gdy uzyskanie błahego nawet zaświadczenia wymagało przedstawienia kompetentnemu urzędnikowi kilku innych dokumentów, poświadczanych z reguły w tym samym urzędzie.

Te uciążliwe i nie zawsze potrzebne formalności ograniczono już do minimum, a jednak nadal występowanie w roli petenta jest prawdziwą zmorą. Nadal trzeba wystawać w kolejkach przed urzędowymi drzwiami, nierzadko też można się spotkać z niekompetencją i lekceważeniem.

PISZE do nas pani B.W. (nazwisko i adres znane redakcji):

„ZWRACAM się do ciebie, Droga Redakcjo, z prośbą o interwencję w sprawie niektórych zarządzeń, które zamiast ułatwić życie kobiecie, utrudniają je.

Mam małe dziecko, którym muszę się opiekować. Zdecydowałam się na podjęcie pracy nakładczej, bo mogłabym ją wykonywać w domu. Okazało się, że potrzebne będzie skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. Gdy tam poszłam, zorientowałam się, że przed drzwiami pokoju nr 2, w którym wydawano skierowania, siedzi tak wiele kobiet, iż będę musiała co najmniej dwie godziny czekać. No, ale co było robić? Postanowiłam czekać.

Dziecko, które było ze mną (no bo gdzie je miałam zostawić?) po pół godzinie zaczęło marudzić. Poszłam więc do sekretariatu i dosłownie ze łzami w oczach poprosiłam, by wydano mi zaświadczenie bez kolejki. Otrzymałam odpowiedź negatywną. Jedna z urzędniczek powiedziała: — Z jakiej racji bez kolejki, dziecko też może poczekać!

Znów więc stanęłam pod drzwiami nr 2. Moja cierpliwość jednak się skończyła, gdy pani wydająca zaświadczenia oznajmiła, że nastąpi półgodzinna przerwa w pracy. O ile wiem, we wszystkich urzędach przerwy nie trwają dłużej niż 15 minut.

I tak to wyglądają udogodnienia w życiu kobiet, które z powodu braku miejsc w żłobkach czy przedszkolach zmuszone są podjąć pracę nakładczą. Skompletowanie dokumentów wymaga długiego czekania pod drzwiami.

Wydaje mi się, że wydawanie zaświadczeń do pracy nakładczej powinno odbywać się osobnym trybem, nie w tej kolejce, gdzie wydawane są wszystkie skierowania. Przecież większość interesantów dopiero przy urzędniku wybiera miejsce pracy, zastanawia się, a w sumie to trwa. Kobiety, które przychodzą po skierowanie do pracy nakładczej, są już zdecydowane i w ich przypadku formalności nie trwają dłużej niż trzy minuty. Tymczasem często z dziećmi na ręku muszą czekać godzinami".

NASZ stały Czytelnik z Krokorzyc (nazwisko znane redakcji) pisze na podobny temat. W jego przypadku mamy do czynienia z niekompetencją urzędniczki lub z lekceważeniem petenta, który w sumie musiał ponieść skutki bezmyślnego wprowadzenia go w błąd.

„ZWRACAM się z prośbą o wyjaśnienie sprawy dotyczącej opłat za energię elektryczną. Dnia 8 stycznia br. byłem w Urzędzie Pocztowym w Stepnicy, aby uregulować należność za energię, ponieważ termin upływał 15 stycznia. Urzędniczka nie przyjęła należności, twierdząc, że będą nowe książeczki opłat. Nie zapłaciłem więc i spokojnie czekałem na książeczkę. Nie otrzymałem jej zresztą do dnia dzisiejszego.

Dowiedziałem się jednak w międzyczasie od znajomych, że na poczcie w Goleniowie przyjmuje się należności za energię na stare książeczki. Pojechałem więc tam i zapłaciłem należność plus sto złotych tytułem kary za zwłokę.

Chciałbym, by sprawa ta się wyjaśniła. Jak to jest? Jeden urząd odmawia przyjęcia opłaty, a drugi przyjmuje ją i surowo karze. A przecież nie ja tu zawiniłem i nie ja powinienem ponieść karę".

Muzyczne to i owo

PRZYJEDZIE BILLY PRESTON (WRAZ Z OSCAREM PETERSONEM)

OSZCZĘDNOŚCI dewizowe powodują, że niewiele gwiazd światowej estrady odwiedzi w tym roku nasz kraj. Nie oznacza to jednak całkowitego zastoju. Wiadomością niewątpliwie elektryzującą nie tylko najmłodszych melomanów jest zapowiedź przyjazdu Billy Prestona wraz z Oscarem Petersonem! Pierwszy, czarnoskóry Amerykanin, od wielu lat związany jest z wielkimi gwiazdami jazzu i współczesnego rocka. Zawsze uważano go za „nr 2" choć niewątpliwie należy do artystów dużego formatu. Współpracował z Beatlesami, Rolling Stonesami, wystąpił w filmie „Klub samotnych serc sierż. Peppera". A Oscar Peterson — to wspaniały pianista jazzowy. Czegóż chcieć więcej... Do występów obu znakomitości w Polsce dojdzie najprawdopodobniej pod koniec maja br.

WSZYSTKO DLA IZABELI TROJANOWSKIEJ

PIOSENKARKA dołączyła do swojej kolekcji (w krótkiej na razie, acz błyskotliwej karierze) kolejne tytuły, zaszczyty etc. Czytelnicy „Kuriera Polskiego" przyznali jej Złoty Gwóźdź Sezonu, z kolei w plebiscycie czytelników „Panoramy" piosenka „Wszystko czego dziś chcę" uzyskała miano najpopularniejszej w 1980 r., zaś Izabela Trojanowska uplasowała się na II miejscu (po Urszuli Sipińskiej) wśród najpopularniejszych wykonawców.

ROCK — DISCO — SESSION

DRUGA edycja „Rock — Disco — Session" odbędzie się 28 i 29 bm. w sali Domu Kultury Budowlanych (w godz. 17—20). Wystąpi zespół Turbo a dyskotekę poprowadzi Bogdan Bogiel.

(jas)

Elektrody zamiast pigułek

PRZED kilkoma laty Medtronic Study Group z Minneapolis (USA) rozpoczął badania, w wyniku których Charles Gairdner z Australii zaczął stosować symulację elektryczną do zwalczania niektórych rodzajów bólu. Metoda polega na implantacji elektrod do kręgosłupa lub do nerwów obwodowych. Elektrody uruchamiane są przez pacjenta za pomocą nadajnika radiowego wtedy, kiedy odczuwa on ból. Metoda jest bardzo skuteczna, choć nie wiadomo do końca, jaka jest istota zjawiska. Pozwala ona unikać pacjentom ciągłego używania środków znieczulających i prowadzić normalne życie.

(PAI)

„Czy Szczecin stać na uniwersytet"

Pobożne życzenie?

PO naszych artykułach „Czy Szczecin stać na uniwersytet" napływają wypowiedzi Czytelników. Oto wypowiedź pana Mariana Szczodrowskiego, którą publikujemy w całości na wyraźne życzenie autora, choć naszym zdaniem myśli w niej zawarte można by przedstawić zwięźlej.

— MYŚLI, które pragnę przekazać Czytelnikom, nawiązują w sposób bezpośredni do artykułu pana J. Ławrynowicza nt. „Czy Szczecin stać na uniwersytet?" („Kurier Szczeciński", 27—28 lutego — 1 marca 1981). Trzy kwestie stymulują mnie do wyrażenia własnej opinii, a mianowicie: 1. sam problem jako taki, 2. treść artykułu i 3. zachęta do udziału w dyskusji.

Sądzę, że ambicje każdego miasta, które posiada zakłady akademickie z pełnym statusem naukowym, w kierunku powołania uniwersytetu, nie wydają się być wygórowane i niepohamowane. Zasadność takich ambicji musi mieć swoje odniesienie do konkretnego stanu naukowego uczelni, który to stan predestynuje do podniesienia ich do rangi uniwersytetu, skoro jest to celowe i uzasadnione z punktu widzenia merytorycznego. Taka krótka konstatacja nie budzi z pewnością wątpliwości.

NIE CHCĘ się wdawać w szczegółowe rozważania na temat określenia pojęcia stanu naukowego uczelni, gdyż nie ma na to ani miejsca na łamach tej gazety, ani potrzeby takiego potraktowania zagadnienia. Przekonuje natomiast próba podjęcia dyskusji, która została już zapoczątkowana, w sprawach diagnozy rzeczywistości naukowej w Szczecinie i w oparciu o nią prognozy w odniesieniu do naszkicowania szansy urzeczywistnienia planów co do powołania uniwersytetu. Autorami takich analiz muszą być ludzie kompetentni, których spotkać można w murach uczelni. Myślę tu przede wszystkim o nauczycielach akademickich z pełnym statusem naukowym, choć nie wolno wyłączyć po zostałych pracowników i młodzieży akademickiej.

Z uwagą więc przeczytałem dezyderaty studentów WSP, które — sformułowane w trzech tezach — zawierają dużo wartościowej treści i które nie są wcale aż tak skrajne i niepraktyczne. Można, oczywiście, dyskutować z niektórymi sformułowaniami studentów, jednak całość wymaga dokładnego rozpracowania i uściślenia. Ale wręcz niekiedy polemiczne są stwierdzenia autora artykułu, z którym nie mogę się zgodzić w wielu wypadkach. Piszącemu te słowa nie sprzyja fakt, iż jest sam pracownikiem WSP, co może być przyjęte przez Czytelnika za jansowanie i popieranie wspólnych spraw w ramach „patriotyzmu lokalnego", lub, co gorsza, za przyjęcie stronniczego stanowiska. Daleki jestem od takich zamiarów. Celowo też wymieniłem miejsce mojej pracy, aby podkreślić, że problemy środowiska akademickiego są mi raczej znane w ogóle, a w szczególności uczelni pedagogicznej. Tym samym pragnę podkreślić, iż nie roszczę sobie żadnych pretensji do jakiegokolwiek ogólniejszego ujmowania poglądów, albo reprezentowania uczelni; czynię to we własnym imieniu z racji przynależności zawodowej, która upoważnia mnie do chociażby fragmentarycznej w tym zakresie kompetencyjności merytorycznej.

Czytelnik artykułu odnosi wrażenie, że jego treść obnaża w pewnym stopniu niewiedzę autora w sprawach struktury funkcjonowania wyższej uczelni, albo też tendencyjność w urabianiu z góry określonej opinii studentów, która wyraża się w lekceważącym o nich stosunku w formie stwierdzeń, iż nie są przeciążeni jeszcze wiedzą. Znam wypowiedzi najsławniejszych ludzi, którzy nigdy nie narzekali na nadmiar wiedzy, wręcz przeciwnie — przekonywali, że im więcej wiedzy zdobyli, tym częściej przyznawali jej brak w poznaniu innych aspektów badanego przedmiotu. Któż może pochwalić się przeciążeniem wiedzą: ani student, ani najwyższej sławy naukowiec.

Inicjator dyskusji stara się także komentować, na szczęście na swój sposób, model centralizacji i decentralizacji gospodarki i polityki społecznej, przyznając, że centralizm, który proponowany jest przez studentów, w obecnym okresie jest zgubny. Autor wybiera po prostu tylko modne hasło bez jego interpretacji i rozeznania, na ile jest ono stosowalne w konkretnych warunkach.

Trzeba zrozumieć istotę kryzysu centralizmu w naszym kraju, a zwłaszcza jego negatywne skutki, które były powodowane raczej jego wypaczeniem, jego absolutystycznym ujęciem, w wyniku czego zrodziła się prawie że święta i nietykalna forma autarchii, czyli despotyzmu centralistycznego. Była to, jak już zaznaczyłem, jego forma skrajna, wypaczona. Centralizm ma w gruncie rzeczy w swoich założeniach liczne cechy pozytywne, por. np. sprawę koordynacji, planowania itp. Nie można w sposób mechaniczny i arefleksyjny przyjmować uniwersalne hasło, które wcale nie jest gwarantem osiągnięcia celu. Właśnie źle zrozumiany i zastosowany model decentralizacji doprowadza do wykształcenia partykularyzmu, który jest niczym innym jak przynoszącą tylko straty formą prowincjonalizmu, czyli szkodliwym zjawiskiem podobnym do centralizmu.

W zrozumieniu studentów, centralizm otrzymuje swoje uzasadnienie, a argument o redukcji rozbudowanej administracji nie wydaje się być niepoważny, a raczej należałoby wyrazić ubolewanie z racji przyjęcia takiego stanowiska przez autora artykułu. Studenci proponują połączenie odpowiednich kierunków, wydziałów innych uczelni Szczecina z uczelnią pedagogiczną i ten fakt mógłby być bazą przyszłego uniwersytetu. Mają oni rację również wtedy, gdy proponują połączenie małych zakładów w większe jednostki naukowo-badawcze (np: zakłady fizyki, matematyki, nauk społeczno-filozoficznych). Komentator dziennika identyfikuje ten fakt z faktem interdyscyplinarności zespołów badawczych, co jest zwykłym nieporozumieniem i dowodem braku pewnego zasobu informacji o sytuacji i możliwościach organizacyjno-merytorycznych w szkolnictwie wyższym. Naiwnym nie jest również argument trzeci: uśmiech zażenowania może budzić każda sprawa, gdy przyjmowana jest a priori bez dokładniejszego i głębszego w nią wglądu. Autor miesza na przemian własną akceptację i dezaprobatę idei utworzenia uniwersytetu, negując obecne realne szanse, i tu ma rację, lecz podkreśla zaprzepaszczone szanse przed 36 laty, gdy w tym mieście nie było żadnego zalążka akademickiego. W apelu studenckim nie ma żadnej mowy o przemianowaniu WSP na uniwersytet, ani o przypisaniu sobie supremacji w tym procesie, co z kontekstu komentarza odczytać można.

Chciałbym odpowiedzieć Autorowi, a pragnę to uczynić z należnym taktem, że pracownicy WSP (mówię o tych, którzy poparli moją opinię) w sposób świadomy dokonali samookreślenia swojej funkcji w tej uczelni i prawdopodobnie, lepiej z przekonywającą stanowczością, nie zaakceptują wezwania „wybijcie się", a już w ogóle imperatywu „przebijcie się" na uniwersytet. Jest to po prostu niemożliwe ani pod względem formalno-administracyjnym, ani naukowo-merytorycznym. W nauce nie ma awansów, w nauce osiągnięcie i zdobycie stopni i tytułów naukowych wiążą się z badaniami, których wyniki mogą, lecz nie muszą, być uznane za dorobek, a ich ukoronowaniem są odpowiednie dysertacje.

Moje propozycje, które częściowo poruszyłem, mają charakter raczej tylko teoretyczny, tym samym nie wkraczam w żaden zakres kompetencyjny koleżanek i kolegów z innych uczelni. Poruszywszy je podkreślam konieczność i możliwość podjęcia w tak ważkich sprawach dokładnych badań poszczególnych fragmentów i zarazem całości kompleksu tych elementów, które kształtują różnie model przygotowawczy utworzenia w przyszłości w Szczecinie Uniwersytetu Zachodniopomorskiego.

Autorowi wdzięczny jestem za zainicjowanie dyskursu; należy jednak pamiętać, że kolportowanie luźnych informacji na powyższy temat wśród zainteresowanych czytelników, które są wsparte powierzchownością, może przysporzyć więcej nieobliczalnych strat i niechęci, aniżeli przewidzianego pożytku i efektu. Poważny problem wymaga właściwego naświetlenia w społeczeństwie i gruntownej oceny naukowej.

Marian SZCZODROWSKI

* * *

CZEKAMY na dalsze wypowiedzi. O ile to możliwe — bardziej skomasowane.

GO i Japończycy

JAPOŃCZYCY — ojcowie robiącej dziś furorę w Europie gry o nazwie GO — wyprodukował mini-komputer do samodzielnej nauki tej gry w cenie około 150 dolarów. Rozmiary kalkulatora: długość — 181 mm, szerokość 114 mm i grubość 23 mm. Nowością jest tu ekran na ciekłych kryształach o wymiarach 7×7 cm. Za pomocą 50 różnych kaset można nauczyć się GO bądź przez zwykłą obserwację automatycznie prowadzonej gry przez komputer, bądź też przez samodzielne programowanie ruchów. Komputer nie tylko pamięta wszystkie posunięcia, ale także ocenia ich trafność.

(PAI)

Krośnieńskie szkło

WYROBY produkowane przez hutników Krośnieńskich Hut Szkła są przedmiotem eksportu do wielu krajów świata, są również poszukiwane na krajowym rynku. Największym popytem cieszy się krośnieńskie szkło „dmuchane" i formowane ręcznie przez tutejszych mistrzów.
NA ZDJĘCIU: formowanie szkła. (CAF — A. Łokaj)

Daleko od szosy

Nim utonie spółdzielnia...

PODCZAS wypraw reporterskich przejeżdżając przez wieś Węgorza (gmina Nowogard) zatrzymaliśmy się obok bazy filii Wieloobiektowej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Strzelewie. To, co tam widzieliśmy, należałoby określić mianem kuriozalnej niegospodarności, gdyby nie fakt, że wcale nie mamy pewności czy jest to przypadek odosobniony.

W BRAMIE wjazdowej na teren bazy rozpościera się gigantyczna kałuża. Wewnątrz wszystko tonie w błocie. Wiele najrozmaitszych urządzeń sprawia wrażenie nie wykorzystywanych od bardzo długiego czasu. Zarośnięte chwastami, przerdzewiałe. Warunki pracy mechaników są chyba najgorsze z możliwych. Brak skrawka suchego miejsca, nic tylko błoto (minimum po kostki). Kiedy konieczne są naprawy podwozia, mechanicy wykonują je leżąc bezpośrednio na takim gruncie. Poza podkładaniem desek innego wyjścia nie mają. Nie ma nawet prowizorycznej choćby wiaty — spółdzielnia zafundowała sobie co prawda przed 6 miesiącami odpowiednie konstrukcje lecz po dziś dzień niczego z nich nie zbudowano. Składowane są natomiast w sposób urągający wszelkim racjonalnym zasadom. Wskutek zniszczenia część materiałów nie nadaje się już do wykorzystania. W budynku, w którym mieści się warsztat, na betonowej podłodze do poziomu kilkunastu centymetrów zalega woda. Teoretycznie być jej tam nie powinno, ale znikoma i irytująca to pociecha.

W pobliskim magazynie paszy większość pracowników to kobiety. Zaglądamy do jednego z pomieszczeń — mieszalni. Kłęby białego pyłu ograniczają widoczność do najwyżej 1 metra. Oddychanie bardzo utrudnione. Założenie wentylatora — jak wobec załogi twierdzi kierownictwo spółdzielni — jest technicznie niemożliwe. Doradza się pracować przy otwartych drzwiach. Sprawdziliśmy — nie pomaga w ogóle.

Obok dwa budynki mieszkalne dla pracowników spółdzielni. Oddane do użytku niedawno — przed kilkunastoma miesiącami. Obejrzeliśmy kilka mieszkań. Ze ścian odpadają tynki, tworzą się wyrwy, wilgoć żera pomieszczenia, w co drugim okazałe zacieki. W piwnicach i kotłowni można by chyba założyć hodowlę ryb. Lustro wody na poziomie co najmniej 20 cm. Ani remont, ani żadne prace zabezpieczające nie są przez spółdzielnię planowane.

Natomiast w trosce o poziom życia kulturalnego mieszkańców wsi tam sama spółdzielnia przejęła klub „Ruchu" i prowadzi jego remont. Jest to zajęcie iście syzyfowe, bowiem nieszczelny dach powoduje zawilgocenie pomieszczeń. Na ścianach grzyb, a oglądamy właśnie jak odpada warstwa farby (upiornie zielonej zresztą) po trzecim z kolei malowaniu. Załoga zaproponowała by zainstalować w tym lokalu centralne ogrzewanie — przy jednoczesnym załataniu dachu można by w ten sposób zwalczyć wilgoć, a prace remontowe nabrałyby sensu i postępu. Spółdzielnia, wychodząc naprzeciw postulatom pracowniczym, zamontowała kaloryfery. O takim drobiazgu jak piec — nie pomyślano...

Próbujemy dotrzeć do kogoś z kierownictwa, by poznać przyczyny tych zaniedbań. Okazuje się to jednak niemożliwe, bowiem trwa jakaś superważna narada, która zakończy się po 3 godzinach. Dowiadujemy się przy okazji, że nie powinniśmy mówić o pechu, gdyż narady takie są ostatnio bardzo częste.

Wysłuchujemy więc nie kończących się skarg załogi pod adresem kierownictwa spółdzielni — o jego niedbałości, niegospodarności, lekceważeniu pracowników i argumentowaniu swych racji rozmaitymi sankcjami wobec niepokornych. Czy załoga rzeczywiście nie jest w stanie wpływać na działalność spółdzielni, być jej współgospodarzem?

Teoretycznie jest to możliwe i wręcz wskazane. Organizowane są przeto różne zebrania, w trakcie których kierownictwo wysłuchuje i przyjmuje do wiadomości szereg wniosków, opinii itd. Następnie zapewnia, iż będzie je w swych decyzjach uwzględniać. Dalszego etapu zazwyczaj brak. Istniejący układ jest dla jednej strony („góry") wygodny, bo nie krępuje jej rąk, a przez drugą („dół") — uważany za nie do przezwyciężenia. Toteż utrzymuje się — ponoć od lat.

PORZĄDKOWANIE gospodarki, nadawanie jej racjonalnych form, rozpoczęte po ubiegłorocznym Sierpniu, nie wszędzie jeszcze zostało podjęte. Pozostały gdzieniegdzie enklawy „starego". Wypada jednak oczekiwać, że ich dni są policzone. Robotnicy i rolnicy w Węgorzej coraz głośniej i śmielej mówią o swoich problemach, perypetiach. Chcą czuć się odpowiedzialni za działalność ich spółdzielni, chcą dysponować możliwościami rzeczywistego wpływu na podejmowane w ich imieniu i interesie decyzje.

(Jr)

J. D. Gilman i John Clive

KG-200

Przełożył Andrzej Pakuła

©J. D. Gilman and Jorn Clive 1977.
Erstmalig veröffentlicht von Souvenir Press Ltd., Londyn 1977

219

— O tym ja zadecyduję. A co do admirała Canarisa... wymyślimy dla niego jakąś historyjkę — powiedział Mocarz, po czym wstał i otworzył drzwi. — Do widzenia pani.

Wyszła bez słowa. Mocarz usiadł z powrotem przy biurku. Sprawiał wrażenie, jakby nagle się postarzał, był bardzo zmęczony. Nalał sobie z karafki wody i wypił ją, krzywiąc się. Była ciepła. Znów odezwał się ten ból w piersiach i Mocarz — jak to się ostatnio zdarzało — poczuł się staro. Wziął do ręki gruby maszynopis i zabrał się znów do czytania, stawiając co jakiś czas na marginesie czerwone znaczki.

18.

Generał Alfred Jodl, szef sztabu Wehrmachtu, stał przy oknie w biurze Pertza i spoglądał w zamyśleniu na opromieniowane słońcem Wilcze Gniazdo. Betonową ścieżką szedł w stronę lasu wielki owczarek alzacki Hitlera, Blondi, prowadzony na smyczy przez sierżanta SS na codzienny spacer. Jodl z kamienną twarzą odprowadzał wzrokiem człowieka i psa, póki nie zniknęli mu z oczu. Wówczas odwrócił się do Pertza, który stał w milczeniu przy swoim biurku.

— Która godzina?

— Dziesiąta, panie generale.

— Za godzinę jest poranna narada u führera. A ja mam sporo roboty.

— Marszałek prosił, żeby pan był obecny na naszym spotkaniu, panie generale.

Jodl westchnął.

— Wolałbym... mmm...

W sekretariacie obok zrobił się ruch i po chwili w drzwiach stanął Goering wypełniając swoją masywną postacią wąskie przejście. Pertz i Jodl stuknęli obcasami i zasalutowali. Pertz kątem oka dostrzegł, że Jodl nie podniósł ręki w hitlerowskim pozdrowieniu, ale przyłożył ją po dawnemu do czapki, jak za

220

cesarskich czasów. Goering jakby tego nie zauważył. Był miły i uprzejmy.

— Przepraszam, że kazałem panom na siebie czekać. Postanowiłem zaprosić tu pana dziś rano, panie generale, ponieważ pułkownik Pertz ma mi zademonstrować coś, co pan także, jak sądzę, powinien zobaczyć. Ale zanim do tego przystąpimy, chciał pan, zdaje się, omówić operację „Elefant".

Jodl skinął głową.

— Tak, panie marszałku. Najłatwiej będzie mi to pokazać na mapie.

Podszedł do wiszącej za biurkiem Pertza mapy i przejechał palcem po długim froncie wschodnim od Bałtyku, wzdłuż ciągnących się setkami kilometrów rzek Dźwiny, Berezyny i Dniepru, aż do kolorowych chorągiewek skupionych wokół Nikopola, na północ od Krymu.

— Na całej długości nasz front przesuwa się na zachód — powiedział z całą powagą. — Ale dziś interesuje nas przyczółek nikopolski. Proszę spojrzeć, ma sto dwadzieścia kilometrów długości i osiem, dziewięć szerokości. Za sobą mamy Dniepr. A ze wszystkich stron otaczają nas bagna Plewna, na których roi się od partyzantów jak w zmurszałym pniu od robactwa.

Odwrócił się tyłem do mapy.

— Musimy oddać ten przyczółek. Broni go Schörner z 40 korpusem pancernym. To dobry żołnierz, ale nie cudotwórca. Ósma Armia Czujkowa czterokrotnie przewyższa go siłą i Schörner utrzyma ten przyczółek najwyżej dwa, trzy dni.

— Czy führer... — zaczął Goering.

— Führer dowie się o tym dzisiaj — odparł ze znużeniem Jodl. — Ale jest coś, co tę sprawę dodatkowo komplikuje.

— Jak to?

— W Nikopolu prowadziliśmy doświadczenia ze zmodyfikowaną wersją Elefant Panzerjäger... Pamięta pan prototyp Tygrysa wykonany przez Porschego, który adaptowaliśmy na niszczyciela czołgów, wybierając do produkcji Tygrysów model Heschela?

Georing potwierdził skinieniem głowy.

(cdn)

• Dziś • Godz. 15.30 • Stadion Pogoni

Finałowy mecz o puchar „Kuriera"!

DOBIEGA końca 14 edycja zimowego turnieju piłkarskiego o puchar „Kuriera". Ta popularna impreza, umożliwiająca drużynom lokalnych klas rozgrywkowych „przetarcie" przed mistrzowskim sezonem, zaczęła się w 1968 roku. Jej pierwszymi triumfatorami byli piłkarze Pogoni Ib, którzy aktualnie mają ogromne szanse na powtórzenie — po 13 latach — ówczesnego sukcesu. Od 1968 roku nie udało im się bowiem tej sztuki dokonać po raz drugi. Obok rezerw Pogoni, obecnie określanej mianem Pogoń II, do pucharu „Kuriera" pretenduje także świnoujska Flota. Pierwszy finałowy mecz obu drużyn, rozegrany w Świnoujściu zakończył się remisem 0:0.

O tym, komu przypadnie w udziale trofeum naszej redakcji zadecyduje więc dzisiejszy mecz, **który obie drużyny stoczą o godz. 15.30 na stadionie przy ul. Twardowskiego.**

W dotychczasowych turniejach o puchar „Kuriera" kolejno triumfowali:

1968 r. Pogoń Ib Szczecin
1969 r. Światowid Łobez
1970 r. Czarni Szczecin
1971 r. Sokół Pyrzyce
1972 r. Orzeł Trzcińsko Zdrój
1973 r. Grunwald Choszczno
1974 r. Błękitni Stargard
1975 r. Ina Goleniów
1976 r. Arkonia Szczecin
1977 r. Ina Goleniów
1978 r. Flota Świnoujście
1979 r. Świt Szczecin
1980 r. Błękitni Stargard
1981 r.? (js)

W środę: Polska II — Rumunia II

Międzynarodowy futbol w Szczecinie

SZCZECIŃSCY sympatycy futbolu będą mieli (w środę 25 bm.) okazję obejrzenia międzypaństwowego meczu piłkarskiego pomiędzy drugimi reprezentacjami Polski i Rumunii. Początek spotkania o godz. 18 na stadionie przy ul. Twardowskiego. Do wtorku włącznie w godzinach 8—17 bilety rozprowadza szczeciński OZPN przy ul. Tkackiej 55. Będzie je można również nabywać w kasach, usytuowanych wokół obiektu Pogoni.

Piłkarskie kontakty pomiędzy reprezentacjami Polski i Rumunii mają swoje wieloletnie tradycje. Zainaugurowały je w 1922 r. nasze pierwsze reprezentacje, które w tymże roku zremisowały w Czerniowcach 2:2. Dodajmy, że w środę 25 bm. oprócz szczecińskiej konfrontacji, dojdzie także do międzypaństwowego meczu I reprezentacji obu krajów który rozegrany zostanie w Rumunii.

RUMUŃSCY piłkarze zwykle są dla Polaków trudnymi i wymagającymi rywalami. I reprezentacje rozegrały w sumie 21 spotkań, spośród których Polacy wygrali tylko 2. W 10 zanotowano wyniki remisowe, zaś w 9 pozostałych triumfowali Rumuni. Jeśli chodzi o spotkania II reprezentacji to szczeciński mecz będzie 7 z kolei pojedynkiem obu drużyn. I tutaj bilans jest dla biało-czerwonych niekorzystny. Wygraliśmy tylko jeden mecz, w dwóch padły wyniki remisowe, a w 3 meczach musieliśmy uznać wyższość naszych rywali.

Historię dotychczasowych spotkań obu drużyn obrazuje poniższa tabelka:

1949 r. Warszawa
Polska — Rumunia 1:2
1955 r. Łódź
Polska — Rumunia 0:1
1957 r. Bukareszt
Rumunia — Polska 1:1
1959 r. Bukareszt
Rumunia — Polska 5:1
1967 r. Craiova
Rumunia — Polska 2:2
1978 r. Łódź
Polska — Rumunia 2:1

DRUŻYNĘ biało-czerwonych do środowego meczu poprowadzą: znany dobrze szczecińskim sympatykom sportu, były trener piłkarzy Pogoni — Bogusław Hajdas oraz (jako II szkoleniowiec) trener okręgowy szczecińskiego OZPN — M. Śledzianowski. Sędziować będzie arbiter czechosłowacki, którego nazwiska jeszcze nie znamy. Na liniach natomiast sekundować mu będą szczecińscy sędziowie J. Dymny i S. Nogalski.

Jak nas wczoraj poinformował trener M. Śledzianowski skład II reprezentacji Polski na mecz z Rumunią ustalony zostanie spośród 16 następujących piłkarzy: bramkarze — Z. Kostrzewa (Śląsk Wrocław), M. Bęben (Zagłębie Sosnowiec); obrońcy — M. Motyka, K. Budka, J. Jałocha (wszyscy Wisła Kraków), E. Załężny (Legia W-wa), K. Walot (Ruch Chorzów) rozgrywający: J. Krupiński (Wisła Kraków), R. Walczak (Motor Lublin), Z. Rozborski, K. Surlit (Widzew Łódź); napastnicy — J. Szarek (Śląsk), G. Kapica (Szombierki Bytom), I. Lorenc (Motor Lublin), W. Sikorski (Legia W-wa), A. Zgutczyński (Bałtyk Gdynia). (js)

15 BM. odbył się w Słubicach (woj. gorzowskie) międzynarodowy kolarski wyścig przełajowy. Były to ostatnie w tym sezonie zawody kolarzy-przełajowców.

NA ZDJĘCIU: zwycięzca zawodów w Słubicach — Andrzej Mąkowski z Chemika Police i jednocześnie zdobywca I miejsca w challenge'u „Dziennika Ludowego". (CAF — T. Gawałkiewicz)

Ciekawa seria spotkań na boiskach II ligi

Arkonia contra Pogoń w pierwszych wiosennych derbach

Portowcy mogą wyjść na czoło tabeli...

W SOBOTĘ i niedzielę II-ligowe „jedenastki" piłkarskie, po raz drugi w rundzie rewanżowej, wybiegną na murawy krajowych stadionów. W Szczecinie (niedziela godz. 11 stadion w Lasku Arkońskim) pierwsze wiosenne derby z udziałem zespołów Arkonii i Pogoni. Stal Stocznia zagra w Stroniu Śląskim z tamtejszym Kryształem. W Gdańsku natomiast bardzo ważny dla układu II-ligowej czołówki mecz Lechia — Piast Gliwice, na którego rezultat — oprócz sympatyków obu tych drużyn — z zainteresowaniem oczekiwać będą także kibice Pogoni. Szczecińskie derby oraz to właśnie spotkanie mogą bowiem przesądzić o... wyjściu Pogoni na I miejsce w tabeli.

Aktualnie na czele znajduje się Piast Gliwice — 22 pkt. Druga jest Pogoń — 21 pkt., trzecia Lechia — 20 pkt., i czwarty ROW — 18 pkt. Tuż za nim znajduje się 5 zespołów (wśród nich Stal Stocznia), które zgromadziły po 17 pkt. tworząc grupę ścigającą czołowy kwartet. Trzeci nasz zespół Arkonia ma 14 pkt. co daje jej 12 lokatę w klasyfikacji.

CHOĆ w derbach często tak bywa, że słabsza w tabeli drużyna wzbija się na wyżyny, wygrywając z lepszą, to niemniej — biorąc pod uwagę aktualne umiejętności piłkarzy Pogoni i Arkonii — zaryzykować chyba można twierdzenie iż faworytem tego meczu są portowcy. Jeśli chodzi o spotkanie w Gdańsku (Lechia — Piast) to sądzę, że sympatycy Totalizatora Sportowego w większości stawiać będą na zwycięstwo gospodarzy lub remis. Gdyby zatem Pogoń wygrała a Piast zremisował lub pozostawił punkty w Gdańsku, portowcy wyszliby na czoło tabeli, znacznie zwiększając wiarę swych sympatyków w powrót zespołu do ekstraklasy.

TO co wcześniej powiedzieliśmy zaliczyć należy oczywiście tylko do teoretycznych dywagacji. Na boiskach w Szczecinie i Gdańsku sprawy mogą przybrać zupełnie inny obrót. Warto jednak, wybierając się na niedzielne derby wiedzieć, jakie jest ich znaczenie dla wicelidera Pogoni, nie zapominając przy tym i o drugim naszym zespole — Arkonii, dla której porażka może oznaczać wejście do strefy drużyn zagrożonych spadkiem. Odnotować bowiem warto, iż dwie sąsiadujące w tabeli z arkończykami drużyny — Górnik Wałbrzych i Gwardia Koszalin, mające po 13 pkt. (a więc o jeden mniej od szczecinian) spotkają się w bezpośrednim meczu w Koszalinie, co stwarza obok możliwości podziału punktów, także szansę uzyskania ich kompletu przez jeden z tych zespołów, a więc wyprzedzenia arkończyków, oczywiście gdyby przegrali z Pogonią. Tak więc z naszego szczecińskiego punktu widzenia także i ten mecz w Koszalinie jest dla nas ważny.

A oto pełne zestawienie par sobotnio-niedzielnej serii spotkań: **GKS — Moto Jelcz, Kryształ — Stal Stocznia, Olimpia — ROW, Gwardia — Górnik, Wisła — Stoczniowiec, Arkonia — Pogoń, Lechia — Piast, Zagłębie — Stilon.**

INAUGURACJA W III LIDZE

W NIEDZIELĘ wiosenną rundę rozgrywek zainaugurują piłkarze III ligi. Nasz jedyny w tej grupie reprezentant — Błękitni Stargard, wicelider tabeli po rundzie jesiennej, podejmuje u siebie poznańską Wartę (g. 12).

W pozostałych spotkaniach grają: **Dozamet — Polonia B., Czarni — Lechia ZG., Celuloza — Polonia P., Gedania — Gryf, Wisła — MRKS, Chemik — Mieszko.**

W EKSTRAKLASIE...

...druga seria spotkań wiosennych. Nie ma meczów na szczycie. Drużyny z czołówki grają z drużynami ze środka tabeli lub jej dolnej strefy. A oto zestawienie par: **Ruch — Zagłębie, Śląsk — Wisła, Szombierki — Górnik, Zawisza — Stal, Legia — ŁKS, Bałtyk — Arka, Widzew — Odra, Motor — Lech.** (js)

Puchary, puchary

PUCHAR EUROPY

WCZORAJ rozegrano rewanżowe ćwierćfinałowe mecze piłkarskiego Pucharu Europy.

Banik Ostrava — Bayern Monachium 2:4. Pierwszy mecz 2:0 dla Bayernu. Awans — Bayern Monachium. CSKA Sofia — Liverpool 0:1. Pierwszy mecz 5:1 dla Liverpoolu. Awans — Liverpool, Crvena Zvezda Belgrad — Inter Mediolan 0:1. Pierwszy mecz 1:1. Awans — Inter Mediolan.

Mecz Real — Spartak Moskwa rozegrany zostanie dziś.

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW

Dynamo Tbilisi — West Ham United 0:1. Pierwszy mecz 4:1 dla Dynamo. Awans — Dynamo Tbilisi. Feyenoord Rotterdam — Slawia Sofia 4:0. Pierwszy mecz 3:2 dla Slawii. Awans — Feyenoord Rotterdam. Newport (Walia) — Carl Zeiss Jena 0:1. Pierwszy mecz 2:2. Awans Carl Zeiss Jena.

PUCHAR UEFA

SC Lokeren — AZ 67 Alkmaar 1:0. Pierwszy mecz 2:0 dla AZ 67. Awans — AZ 67 Alkmaar. FC Koeln — Standard Liege 3:2. Pierwszy mecz 0:0. Awans — Standard Liege. Ipswich Town — St. Etienne 3:1. Pierwszy mecz 4:1 dla Ipswich. Awans Ipswich Town. Sochaux — Grasshoppers Zurich 2:1. Pierwszy mecz 0:0. Awans Sochaux.

Turnieje tenisa stołowego

148 ZAWODNICZEK i zawodników z 6 klubów naszego województwa startowało w turnieju klasyfikacyjnym tenisa stołowego juniorów i młodzików. Impreza rozegrana w hali Technikum Mechanicznego stała na dobrym poziomie. W poszczególnych grupach wiekowych zwycięstwa odnieśli: juniorki — L. Rzeźnik (Nasiennik Grytice), juniorzy J. Wendt (Stal Stocznia), juniorki młodsze — L. Rzeźnik (Nasiennik), juniorzy młodsi — W. Pietrzak (Nasiennik), młodziczki — T. Żark (Hutnik), młodzicy — S. Grabowski (Nasiennik).

* * *

Z OKAZJI 36 rocznicy wyzwolenia Stargardu odbyły się mistrzostwa miasta w tenisie stołowym. W kategorii seniorek i seniorów zwyciężyli reprezentanci Błękitnych Stargard — Jadwiga Zabłocka i Piotr Rysztyj. W pozostałych kategoriach wiekowych pierwsze miejsca zajęli: juniorki — B. Wysocka (SP 6), juniorzy — J. Chodźko (LO), młodziczki — B. Wysocka (SP 6), młodzicy — R. Tomasik (SP 11).

W niedzielę w Goleniowie

Wojewódzkie biegi przełajowe

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę w Goleniowie odbędą się wojewódzkie biegi przełajowe. W ramach imprezy rozegrane zostaną igrzyska młodzieży szkolnej, wojewódzka spartakiada młodzieży oraz mistrzostwa okręgu seniorów i juniorów. W trakcie zawodów wyłonieni zostaną reprezentanci województwa na finały VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, które rozegrane zostaną 5 kwietnia w Ostrołęce. Natomiast juniorzy i seniorzy walczyć będą o prawo uczestnictwa w 54 mistrzostwach Polski w biegach przełajowych, które odbędą się 4 kwietnia w Warszawie.

Dodatkowe egzaminy wstępne w VIII LO

VIII Liceum Ogólnokształcące jest jedyną szkołą ponadpodstawową w naszym województwie, prowadzącą klasy sportowe. W przyszłym roku szkolnym utworzone zostaną w VIII LO dwie klasy pierwsze specjalizujące się w la. i piłce ręcznej dla dziewcząt i chłopców oraz koszykówce i siatkówce dla dziewcząt. W pierwszym terminie egzaminów rekrutacyjnych, które odbyły się w lutym, przyjęto 38 uczniów.

W przyszły poniedziałek o godz. 9 w hali WOSTiW przy ul. Narutowicza odbędą się egzaminy dodatkowe do klas pierwszych.

Rozgrywki par brydżowych

W SOBOTĘ i niedzielę odbędą się okręgowe turnieje par brydża sportowego. Pierwsza impreza odbędzie się w sobotę o godz. 10.30 w Domu Kultury w Kamieniu Pomorskim. Natomiast dnia następnego, również o godz. 10.30, w Domu Kultury „Sydonia" w Łobzie rozpocznie się drugi turniej.

Z bagnetem, brzytwami i kastetami

Chuligani też rozpoczęli sezon...

W. UB. TYGODNIU ruszyła piłkarska karuzela, rozpoczęły się mistrzowskie gry w I i II lidze. Już na starcie rozgrywek dali też o sobie znać chuligani. Do ponurych ekscesów doszło podczas meczu Arka Gdynia — Legia Warszawa. Za „Trybuną Ludu" z 18 bm. przytaczamy wypowiedź, jakiej udzielił tej gazecie na ten temat kpt. MO Sławomir Rzewuski z II Komisariatu w Gdyni:

„KILKUDZIESIĘCIOOSOBOWA grupa przyjezdnych zachowywała się wyraźnie prowokująco, skandując epitety pod adresem drużyny gospodarzy oraz miejscowych widzów. Sympatycy Arki nie byli dłużni. Sytuacja w II połowie meczu zaogniła się tak znacznie, że goście, którzy byli w mniejszości, musieli się ratować ucieczką na płytę boiska. Sędzia spotkanie przerwał, a my musieliśmy zaprowadzić porządek. Do groźnych starć na szczęście nie doszło, plonem zajścia było kilka guzów. Bardzo niepokoi natomiast, że u tych, którzy zajście sprowokowali znaleźliśmy bagnet, cztery brzytwy, kilka kastetów oraz inne podobne akcesoria".

CZWARTEK, 19 MARCA

DZIŚ: Józefa, Bogdana
JUTRO: Klaudii, Eufemii

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady śniegu z deszczem i deszczu. Temp. do 6 st. Wiatry umiarkowane, okresami silne i porywiste, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1000 hPa (750,1 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Warszawianka" — „Rzeź lalek" g. 19; **POLSKI** — „Lilla Weneda" g. 19.30; **ZAMEK** — „Odprawa posłów greckich" g. 17.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Superpotwór" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18 — jap.; „Emil komediant" g. 20 — **NRD** (czwartek i piątek); **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Cena strachu" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **DELFIN** (tel. 468-78) — „W biały dzień" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 20.15 — pol., l. 15 (czwartek i piątek); **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Złoto dla zuchwałych" g. 17, 19.30 — jug.-USA; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Królewicz i gwiazda wieczorna" g. 15 — CSRS; „Parszywa dwunastka" g. 16.45, 19.30 — USA, l. 18 (czwartek i piątek); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 16.15 — pol., cz. II i III; „Policja dziękuje" g. 14, 19 — wł., l. 15 (czwartek i piątek); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Pampalini i mrówkojad" g. 10, 17 — pol.; „King Kong" g. 11, 14 — USA, l. 12; „Nie zaznasz spokoju" g. 18, 20 — pol., l. 18; „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" g. 22 — ang., l. 18 (czwartek i piątek); **TRANS** — „Bliskie spotkania III stopnia" g. 17, 20 — USA, l. 12; **ZAMEK** — „Salwy w Morusii" g. 18 — meks., l. 18; **MARS** — „Piętro wyżej" g. 16 — pol., archiw., l. 12; „Imperium namiętności" g. 18, 20 — jap., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Glina czy łajdak" g. 17.30, 19.30 — fr., l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Rzeczpospolita babska" g. 17.30 — pol.; „Pierwsza miłość" g. 19.30 — wł., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce" g. 17, 18.30 — pol.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „39 stopni" g. 17.30 — ang., l. 12; **BAJKA** (Police) — „Kobra" g. 17, 19 — jap., l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Każdy ma swoje piekło" — fr., l. 18; **GRYF** (Gryfino) — „Rocky II" — USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Bez miłości" — pol., l. 18; „Przypływ uczuć" — fr., l. 18; **DAR** (Stargard) — „Pułapka na generała" — jug., l. 15; **INA** (Stargard) — „Teść" — CSRS, l. 12; „Dzień szarańczy" — USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska; Pokaz jednego obrazu g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Galeria Sztuki Współczesnej; Polskie malarstwo współczesne: K. Podsadecki, J. B. Brzeski; „Z pogranicza plastyki filmu 1923—1936" g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Malowidła i rysunki naskalne świata (z muzeum morawskiego w Brnie) g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; Perspektywiczny plan przestrzennego zagospodarowania województwa g. 11—17; **KLUB PAX** — Mariacka 6/8 — Fotografia „Podróże apostolskie Papieża Polaka" g. 14—21; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Gwasze i tempery Ziemowita Szumana g. 11—19; **ZAMEK** — Batiki Tadeusza Waltera — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; GINEKOLOGIA — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 18—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; Nad Odrą 18 — g. 8—19; CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dod. odtrutki i tlen) — tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, N. Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16;
KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 8—18;
RUCH STATKÓW — tel. 918;
STAN DROG — tel. 980 g. 7—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — *981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991; POGOTOWIE GAZOWNI — 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 22-24-16; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55.

TELEWIZJA

CZWARTEK

PROGRAM I

14.30 TV w sprawie miliardów. 15.20 Program dnia. 15.25 Decyzje 13-latków. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Czwartek TDC. 17.30 Magazyn motoryzacyjny. 17.55 TV Młodych przedstawia. 18.20 Magazyn lotniczy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda — ostrz. żenie. 19.30 Dziennik. 20.10 Film sensacyjny „Misja". 21.05 Pegaz. 21.55 Mózg — zwierciadło duszy. 22.35 Dziennik. 22.45 TV w sprawie miliardów.

PROGRAM II

15.55 Jęz. rosyjski — l. 22. 16.25 Jęz. francuski — l. 22. 16.55 Program dnia. 17 Poradnik działkowca — marzec. 17.30 Popołudnie przygody i podróży. 19 Kronika. 1 pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20.10 NURT — j. polski. 20.40 NURT — porozmawiajmy. 21.10 24 godziny. 21.20 Wieczór filmowy — „Wielogłos". 22.40 NURT — matematyka. 23.10 J. rosyjski.

PIĄTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8 Pr. dla kl. III — Wrocław leży nad Odrą. 9.55 Dla kl. IV — W Poznaniu. 11 Dla kl. VII — wychowanie obywatelskie. 12.50 Geografia dla kl. VIII. 13.30 i 14 TTR. 15.05 Red. szkolna zapowiada. 15.20 NURT — praca-technika. 15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci „Piątek z Pankracym". 16.55 W kręgu rodziny. 17.20 Pod jednym dachem. 18.20 Wykrzyknik — pr. satyryczny. 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 TV Młodych przedstawia. 19.30 Dziennik. 20.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Rumunia — Polska. 21.05 Listy o gospodarce. 21.50 Piosenki A. Sikorowskiego. 22.40 Dziennik.

PROGRAM II

10 „Pod jednym dachem". 10.45 Gwiazdozbiór — Zbigniew Zapasiewicz. 11.35 Film sensacyjny „Nieznani bohaterowie". 14 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Rumunia — Polska. 16.25 J. francuski — l. 22. 16.55 J. rosyjski. 17.25 Program dnia. 17.30 Dla młodych widzów „Kino Obieżyświat". 18 „Dokąd zmierza mały teatr?". 18.25 Stopklatka. 19 Kronika i pr. oświatowy (lok.). 21.05 24 godziny. 21.15 Gwiazdozbiór — Zbigniew Zapasiewicz. 22.05 Studio Kwadrans „Jak kupić meble?". 22.25 J. francuski.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16.30 Spotkanie na pół godziny. 17 Wiadomości. gimnastyka. 17.15 Program dla młodzieży. 17.45 Węglowy krajobraz. 18.15 Ang. film TV „Książę i żebrak". 18.45 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Tysiąc pytań. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20.30 Rozmaitości. 21.30 Kronika. 21.45 Film TV CSRS „Zemsta". 22.55 Wiadomości.

PIĄTEK

7.55 J. rosyjski. 9.25 Kronika. 16.30 Rozmaitości. 11.30 „1000 pytań". 11.55 Wiadomości. 16.30 Gospodarka. 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Jak by to było... 17.45 Film TV radz. „Syberia". 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Centrum sportu w Berlinie. 20.35 Film TV USA „Paul Gauguin". 21.35 Kronika. 21.50 „Paul Gauguin" cz. II. 22.30 Mały koncert. 23.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Stan pogody i wiadomości. 14.05 Studio „Gama". 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio „Relaks". 15.35 Kącik melomana. 15.55 Człowiek i środowisko. 16 Muzyka i Aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Gdańsk na muzycznej antenie. 23.15 Wita Was Polska. 0.01 Wiadomości. 0.06 Kalendarz kultury i nauki polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Krakowa.

PROGRAM II

14.10 Charles Gounod — aria Walentego, pieśń Mefista o złotym cielcu oraz scena z mieczami z II aktu opery „Faust". 14.25 Magazyn łowiecki. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Arie Mozarta. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17 „Stoleczne aktualności muzyczne". 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Śladem inwestowanych miliardów. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 19.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej — Antonio Carlos Jobim. 19.20 Radiowe portrety literackie — Julian Stryjkowski. 19.50 Muzyczna podróż imć pana Karola Kurpińskiego. 21 Nowe nagrania radiowe. 21.30 Wiadomości. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki. 22 Przegląd wydarzeń kulturalnych za granicą. 22.30 „Życie muzyczne w kraju". 22.50 Listy z teatrów. 23.35 Blaski i cienie muzyki jazz-rock.

PROGRAM III

13.50 „Sól ziemi". 14 Sztuka instrumentacji. 15.05 „Kameleon" — Herbie Hancocka. 15.30 Odkurzone przeboje. 16 Halina Ostrowska — „Bric a'brac". 16.15 Muzykobranie. 16.40 Reportaż — „Na barana". 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas resentymentu. 19 „Inkowie — ludzie gór". 19.20 Solo na banjo. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: George Gershwin „Porgy and Bess". 19.50 „Patrol". 20 Minimax. 20.45 „Stare gniazdo". 21 Reminiscencje muzyczne. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — James Taylor. 22.15 Anatol Franče „Gospoda pod Królową Gęsią Nóżką". 22.30 Studio nagrań. 23.00 Wiersze Zbigniewa Jerzyny. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

13.25 Sławne dzieła — sławni wykonawcy (s). 15 Studio „Gama" w stereo. 16.05 J. hiszpański. 16.25 J. niemiecki. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 16.55 Felieton aktualny. 17 Opera w wersji stereo. 17.30 „W interesie morza". 17.50 Ze świata tanecznej estrady. 18.05 Pielgrzym na morzu". 18.25 Postawy i wzory. 18.40 Nauka i technika. 19 Prawdy i legendy pamiętników. 19.15 J. rosyjski. 19.30 Portrety wielkich wykonawców (s). 20.10 „Guillaume de Machaut i jego czasy" (s). 20.50 Portrety kompozytorów współczesnych (s). 21.40 Antonin Dvorzak — Kwintet G-dur op. 77 (s). 22.15 Wersje i kontrowersje.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM gospodarstwo rolne wraz z hektarem roli, możliwość odkupienia ziemi — idealne na hodowlę. Żarków k. Jarocina. Poznań, Fiołkowa 2 m. 2, tel. 32-34-72. Witucki. 983-K

SPRZEDAŻ

WYPRAWIONE skóry z nutrii — sprzedam, Szczecin, Jedności Narodowej 15/14. 4968-G

MEBLOŚCIANKĘ kombinowaną mahoń, bez szafy — sprzedam, ul. Ratajczaka 33/6. 4964-G

FIATA 126p, mały przebieg — sprzedam — tel. 23-23-76. 4963-G

AKORDEON „Wiktoria" 80-basowy — sprzedam. Wiadomość — tel. 896-45. 4961-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokoje nieumeblowane z używalnością kuchni i łazienki, Szczecin, ul. Żurawia 24. 4867-G

PAN poszukuje pokoju. Oferty 4960 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

MIESZKANIE spółdzielcze 3-pokojowe w Częstochowie zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Szafera 132/10. 4888-G

KALINY 16/6, zamienię M-3 z wygodami, I piętro, na dwa osobne M-2, tel. 78-366, do godziny 10. 4892-G

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie na pokój, tel. 220-665 (19—22). 4886-G

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, 48 m kw. w Pile zamienię na równorzędne w Szczecinie, Pyrzyce 783. 4898-G

DWA własnościowe 3-pokojowe mieszkania z garażem w tym domek w szeregowcu zamienię na domek dwurodzinny w Szczecinie. Oferty 4932 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ M-2 w Gdyni i Szczecinie na mieszkanie M-3 dwupokojowe w Szczecinie lub zamienię M-2 w Szczecinie na większe, tel. 82-17-05 w godz. 18—20. 4942-G

M-3 spółdzielcze w Policach (przydział w marcu 81 br.) zamienię na równorzędne w Szczecinie. Kaszubska 59/7, po godz. 16. 4767-G

2 POKOJE, balkon, kuchnia, wspólna łazienka, przedpokój, zamienię na pokój, kuchnia, łazienka, c.o., tel. 740-49. 4849-G

SZCZECIN — M-4, w śródmieściu, garaż, telefon zamienię na równorzędne w Warszawie. Oferty 4950 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

M-4, 3 pokoje, 48 m kw. i M-2, spółdzielcze, zamienię na jedno większe, 3-pokojowe z telefonem, garażem, na Pomorzanach. Oferty 4852 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo w Szczecinku na podobne w Stargardzie Szczecińskim. Oferty 24-P Biuro Ogłoszeń Szczecin.

GDAŃSK! Pokój z kuchnią w centrum, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Adres: Krystyna Lewandowska — 80-749 Gdańsk ul. Owsia na 3/1. 926-K

M-3 parter, dzielnica Niebuszewo zamienię na wyższe piętro lub inną dzielnicę. Oferty 5253 Biuro Ogłoszeń Szczecin.

2-POKOJOWE mieszkanie spółdzielcze z telefonem w Szczecinie zamienię na 3—4 pokoje w Stargardzie. Oferty 4546 Biuro Ogłoszeń Szczecin

POKÓJ z używalnością kuchni, łazienki do wynajęcia. Warmińska 17A. 4939-G

DO wynajęcia garaż na Pogodnie, tel. 885-10. 4329-G

ZGUBY

NA „Arkonce" zgubiono smycz i kaganiec, tel. 726-18, po 18. 5600-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci naszego długoletniego pracownika — kierownika wydziału

mgr inż.

Aleksandra Korniejczuka

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego

składają:

dyrekcja, NSZZ „Solidarność" i współpracownicy z Zespołu Elektrowni „Dolna Odra".

W pierwszą rocznicę śmierci

Wiktora Banacha

22 marca 1981 r. o godz. 9 w kościele w Policach odprawiona zostanie msza święta, oraz 23 marca o godz. 16 nastąpi poświęcenie pomnika — kwatera 72a wejście z III bramy cmentarnej

o czym zawiadamia wszystkich znajomych i kolegów

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ I WNUKI

Najserdeczniejsze podziękowanie za udział w pogrzebie naszej ukochanej Mamusi i Babci

Stanisławy Pryczyn

składają:

SYNOWIE, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUKI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze drogiej nam

śp.

Marii Tymczyszyn

z domu GÓRAL

zmarłej 12 marca 1981 r.

dziękuje

RODZINA

AKADEMIA ROLNICZA w Szczecinie

informuje, że w dniach 20—21 marca 1981 roku odbędzie się XV sesja Studenckich Kół Naukowych.

Uroczyste otwarcie nastąpi w dniu 20 marca br. o godzinie 9.00 w gmachu uczelni przy ul. Słowackiego 17.

Zainteresowanych tematem zapraszamy do wzięcia udziału w sesji.

1029-K

PRZETARG

PRZEDSIĘBIORSTWO POŁOWÓW DALEKOMORSKICH I USŁUG RYBACKICH „GRYF" w Szczecinie

ogłasza I przetarg nieograniczony na sprzedaż w dniu 27.III.81 r. o godz. 10 samochodu marki „Żuk" typ A-06 nr rej. SZA 775 E, nr fabr. podwozia 258225 z silnikiem S-21 nr fabr. 535619, rok produkcji 1976 — cena wywoławcza wynosi 47 300 zł. **Przystępujący do przetargu winni wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie głównej przedsiębiorstwa Szczecin pl. Batorego 4 (Czerwony Ratusz).** Samochód można oglądać na parkingu przedsiębiorstwa w Szczecinie, ul. Dębogórska 22.

1000-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa—Książka—Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-952. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21; red. poranna (od godz 8) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie kraju. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. INFORMACJI o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-20-045-139-11; prenum. rata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne.

G-6

Już w poniedziałek

Gorąca linia

w sprawie reglamentacji mięsa

ZA kilkanaście dni wejdzie w życie system reglamentacji mięsa. Wiele jednak związanych z nim problemów wymaga wyjaśnienia. Wiele pytań oczekuje odpowiedzi.

Pragnąc wyjść naprzeciw potrzebom naszych Czytelników w najbliższy PONIEDZIAŁEK 23 BM. od godziny 12 DO 16 uruchamiamy „GORĄCĄ LINIĘ". **Przy telefonach nr 462-35 i 430-21 wewn. 44 dyżurować będą:** dyrektor Wydziału Handlu UW HENRYK JANKOWSKI i kierowniczka Oddziału Reglamentowanej Sprzedaży UW LUCYNA POSSINGER **Odpowiadać będą na wszystkie pytania Czytelników w sprawie wielkości przydziałów mięsa i wędlin, organizacji sprzedaży, rejestracji i pobierania kartek oraz na wszystkie inne pytania związane z tym problemem.**

A więc czekamy! **W poniedziałek 23 bm. w godzinach od 12 do 16. Telefony: 462-35 i 430-21 wewn. 44.**

W przyrodzie nic nie ginie

Sprzątanie ulic po zimie

W RAMACH akcji zimowej ekipy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania wysypały na szczecińskie ulice 2,5 tys. ton piasku i blisko 4 tys. ton związków chemicznych. Pamiętać jednocześnie należy o niemożliwych do podliczenia tonach popiołu, piasku i innych materiałów sypkich, którymi posypywano chodniki. W wyniku tych działań oczekiwano (przeważnie z powodzeniem) zapobieżenia nadmiernej śliskości jezdni i trotuarów. Jest jednak i druga strona tego zagadnienia. Wszystkie substancje, po wypełnieniu swej roli, nie ulatniały się lecz wraz ze spływającą wodą po topniejących śniegach i deszczach w większości przedostawały się do ulicznych studzienek ściekowych.

W rezultacie około 70 proc. znajdujących się na terenie miasta wpustów deszczowych zostało częściowo lub nawet całkowicie zatkanych. **Ich oczyszczanie, które zakończono już na Pogodnie i Gumieńcach, w innych dzielnicach potrwa jeszcze jakiś czas, w niektórych przypadkach aż do czerwca.** Pracy jest bowiem sporo, zaś możliwości jej zmechanizowania, a co za tym idzie — przyspieszenia, są raczej ograniczone. W pierwszej kolejności oczyszcza się więc całkowicie uniedrożnione studzienki; jest ich na szczęście stosunkowo niewiele, stale jednak napływają nowe sygnały.

Sytuacja byłaby na pewno trudniejsza, gdyby ekipy MPO wysypały zimą na jezdnie cały zapas (5 tys. ton) piasku. Z uwagi na znajomość bardzo kiepskiego stanu, w jakim znajduje się szczecińska sieć kanalizacyjna, tego nie uczyniły.

Natomiast wyjątkowo źle rysuje się sytuacja przy ulicach leżących w pobliżu placów budów (np. ulice Derdowskiego i Chopina). Tamtejsze studzienki ściekowe pozatykane są nie tylko piaskiem pozostałym po zimowych sypaniach, ale również spływającą wraz z wodą glebą z rozkopanych terenów.

Część piasku pozostała na ulicach. Zmieszana z wyciekającymi z samochodów smarami utworzyła zlepione zwały, ciągnące się wzdłuż krawężników (np. ul. Gdańska czy al. Wojska Polskiego). Usuwanie ich jest tradycyjnie jedną z najbardziej niewdzięcznych i trudnych prac, jakie prowadzić muszą ekipy MPO. W ostatnich dniach marca przystąpią one i do tego zadania.

Piszemy dziś o tym problemie, gdyż jeszcze nie tak dawno byliśmy adresatami licznych interwencji domagających się obfitszego sypania piasku i soli na zaśnieżone ulice. Tłumaczenie, iż nie można tego czynić bez umiaru, bo z wysypanymi substancjami trzeba coś później zrobić, odbierane bywało jako nieprzekonywające. Zazwyczaj uznawany jest argument, że te kilka tysięcy ton soli to bardzo poważne zagrożenie dla miejskiej zieleni. Zapomina się jednak zbyt często, że stan kanalizacji deszczowej (i nie tylko jej) jest w Szczecinie bardzo kiepski, a zapychanie jej piaskiem skraca techniczną żywotność całej sieci. W przyrodzie nic nie ginie... **(Jr)**

Dziś w „Transie", jutro w „Kontrastach"

„Bo oszalałem dla niej"

POPULARNY reżyser filmowy Sylwester Chęciński, specjalista od komedii obyczajowych — jest m.in. autorem „Samych swoich" i całego cyklu kontynuującego ów wątek — zaprezentuje w Szczecinie swój najnowszy obraz pt. „Bo oszalałem dla niej". Jest to współczesna komedia satyryczna, dobrze osadzona w polskich realiach. Rolę główną — podrywacza w średnim wieku, udającego kolejno przeróżne „fisze" z naszego życia publicznego, gra Zdzisław Wardejn.

Pokazy filmu odbędą się: dziś (19 bm.) o godz. 19.30 w klubie „Trans" oraz jutro (20 bm.) o godz. 19 w klubie „Kontrasty". Z okazji radzimy skorzystać, gdyż film (jako, że został wykonany dla telewizji, ale nie tylko...) nie jest przewidziany do szerokiego rozpowszechnienia.

Kronika wypadków

WYDAJE SIĘ że podwyżka cen alkoholu nie zahamowała zbytnio apetytów poniektórych „czcicieli Bachusa". Świadczą o tym sygnały przekazywane nam co rano przez MO i pogotowie ratunkowe z okazji zbierania informacji do „Kroniki wypadków". Oto kilka przykładów. Na ul. Dunikowskiego znaleziono leżącego na trawniku, w stanie zamroczenia alkoholowego, Hieronima S. Lekarz pogotowia stwierdził obrażenia głowy spowodowane najprawdopodobniej upadkiem. Mężczyznę odwieziono do szpitala, gdzie trafił również 34-letni Grzegorz S., który w podobnym stanie wywrócił się na ul. Mściwoja. Także na al. Wyzwolenia znaleziono późnym wieczorem, leżącego w bramie z obrażeniami głowy, 65-letniego Stanisława F. Był on do tego stopnia pijany, iż nie można było nawiązać z nim kontaktu. Stanisław F. również znalazł się w szpitalu.

NA STACJI PKP w Stargardzie podczas przetaczania wagonów uległ wypadkowi konduktor manewrowy, 43-letni Adam S., który został uderzony tzw. sprzęgiem wagonu. Skończyło się złamaniem trzech żeber i szpitalem.

RODZICE — więcej uwagi na dzieci! W Świnoujściu wybiegł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod samochód 6-letni Artur A. Podobna groźna przygoda przydarzyła się jego rówieśnicy, Ewie D., mieszkańce Stargardu. Artur A. przebywa w szpitalu, dziewczynkę opatrzono w pogotowiu. **(ap)**

Jak trudno jest nie pracować!

Handel i wolne soboty

WCZORAJ obradowała Komisja Koordynacyjna Przedsiębiorstw Handlowych NSZZ „Solidarność" w Szczecinie. W obradach uczestniczyli dyrektorzy tych przedsiębiorstw i kooperanci szczecińskiego handlu. Tematem posiedzenia było omówienie dotychczasowej pracy handlu w nowych jego ramach czasowych (bez pracy w soboty i niedziele) a także udoskonalenie systemu zaopatrzeniowych i likwidacja zaobserwowanych niedogodności (dla klientów sklepów). Zapoznano także uczestników spotkania z ustaleniami jakie w dniu 17 bm. zapadły w Warszawie na spotkaniu Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność" z przedstawicielami Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

SZCZECIŃSCY delegaci przywieźli z Warszawy szereg bardzo ważnych wiadomości i decyzji. M. in. ustalono, że handlowcy w poszczególnych regionach kraju, w porozumieniu z władzami administracyjnymi, mogą tak zorganizować zaopatrzenie ludności, aby w każdym tygodniu pracować tylko 5 dni. Także ulegają likwidacji różne decyzje obowiązujące kierowników sklepów a regulujące szczegółowo np. wielkości towarów sprzedawanych przed południem czy też po południu.

Jeżeli chodzi o sprawę likwidacji tzw. soboty handlowej (czyli co 4 soboty) postanowiono wczoraj, że wariant ten nie zostanie w naszym regionie wprowadzony w życie, gdyż należy klientom stworzyć możliwości dokonywania w tym dniu tzw. rodzinnych zakupów itp. W świetle nowych decyzji MHWiU w sprawie większej samodzielności kierowników sklepów uznano, iż obowiązujące od wczoraj zarządzenie kierownika Wydziału Handlu i Usług UM nakazujące kierownikom sklepów sprzedaż masła tylko od godz. 15 jest nielogiczne nie tylko z przepisowego punktu widzenia.

BARDZO długo dyskutowano na temat usprawnienia zaopatrzenia konsumentów w podstawowe artykuły spożywcze czyli w chleb i mleko. W świetle danych przedstawionych wczoraj przez kierownictwo szczecińskiego mleczarstwa wynika, że w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego w piątki, soboty i niedziele ilość sprzedawanego mleka jest mniejsza o koło 100 tys. l. Czy jest to wynikiem utrudnień w sprzedaży mleka, czy też spadkiem jego skupu? Niestety, Szczecińscy mleczarze do wczorajszego spotkania nie byli przygotowani i nie potrafili na te pytania jednoznacznie odpowiedzieć.

Przedstawiciele WSS „Społem" stwierdzili zgodnie, że są w stanie zwiększyć sprzedaż mleka w wolne soboty na zasadach zaufania. I w tym miejscu doszło do kolejnych nieporozumień z mleczarzami. Handlowcy bowiem prowadząc sprzedaż mleka na zaufanie ponoszą pewne straty. Gdyby nastąpiło zwiększenie dostaw mleka w soboty z pewnością będą większe także straty. Czy spółdzielczość mleczarska jest gotowa partycypować w tych kosztach? Przedstawiciele mleczarzy odpowiedzieli, że nie są kompetentni do udzielenia odpowiedzi. Pion handlowy szczecińskiego oddziału „Społem" został zobowiązany do udoskonalenia systemu sprzedaży mleka w wolne soboty, tak aby zwiększyć jego ilość. Natomiast mleczarze jutro mają udzielić konkretnych odpowiedzi.

CHLEB. 30 jego ton trafiając w piątek do sprzedaży ma już 24 godziny. Natomiast prywatne piekarnie z racji minimalnych przydziałów mąki w piątki już o godzinie 10—11 nie mają czym handlować. Ustalono wczoraj, że piekarnie „Społem" upieką w czwartek i piątek o 30 ton pieczywa mniej a wygospodarowaną w ten sposób mąkę przekażą prywatnym piekarniom, które owe 30 ton gorącego pieczywa więcej, sprzedadzą klientom. Jest to bardzo trafne rozwiązanie gdyż definitywnie likwiduje w Szczecinie sprawę pieczywa na tzw. granicy świeżości.

Postanowiono wczoraj także, że w związku ze zbliżającym się sezonem w ogródkach działkowych, sklepy zaopatrzenia ogrodniczego pracować będą także w wolne soboty. Do spraw związanych z wczorajszą, bardzo ważną i efektywną naradą, powrócimy niebawem w naszych publikacjach.

(Macz)

Czekolada na kartki — od kwietnia

WIELU Czytelników sygnalizuje, że wbrew zapowiedzeniom — nie otrzymali tabliczki czekolady na kartki na cukier dla dzieci i młodzieży za marzec. Tymczasem problem ten był kilkakrotnie poruszany w informacjach prasowych oraz w wypowiedziach telewizyjnych ministra handlu wewnętrznego.

Przypominamy więc, że **wydawanie czekolady na kartki na cukier dla wszystkich uprawnionych do pobierania przydziału w wysokości 1,5 kg rozpocznie się w przyszłym miesiącu.** Czekolada za marzec wydawana nie będzie.

Idziemy do Filharmonii

Gra Piotr Paleczny

W PIĄTEK oraz w sobotę w Filharmonii odbędą się koncerty symfoniczne, w których wystąpi Orkiestra Symfoniczna PFS pod dyrekcją Witolda Krzemieńskiego oraz solista: znakomity pianista Piotr Paleczny. W programie II Koncert Fortepianowy Brahmsa oraz VII Symfonia L. van Beethovena.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii. Zamówienia telefoniczne — nr 22-12-52.

Notatnik szczeciński

◇ WOJ. Komitet FJN oraz Komitet Międzynarodowego Roku Ludzi Niepełnosprawnych zapraszają na uroczysty spektakl dziś o g. 16.15 w Sali ks. Bogusława w Zamku z okazji Międzynarodowego Dnia Inwalidy. W programie „Odprawa posłów greckich".

◇ SPOTKANIE z piosenką studencką odbędzie się dziś o g. 21 w SCK „Kontrasty". Wystąpią: Małgorzata Bratek, Grzegorz Tomczak i Marek Materna.

◇ DK „Wspólny Dom" (ul. Marcina 2) przyjmuje zapisy na 2-miesięczny kurs tkaniny artystycznej (gobeliny i sumaki). Zajęcia odbywać się będą we wtorki i piątki od g. 16.

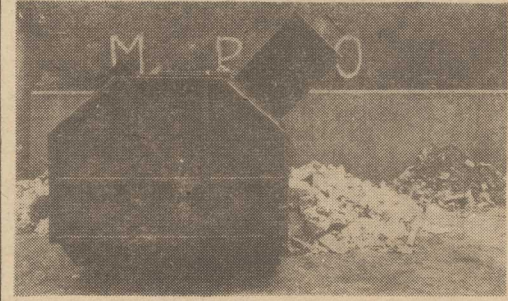

MPO! MPO!

Fot.: Z. Jodkowski

„Towary na zapleczu..."

OKRĘGOWY Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej w Szczecinie w odpowiedzi na list otwarty pracowników sklepu spożywczego WSS nr 250 „Biała Piastowska" w Szczecinie informuje, że w dniu 6.03.81 r. w ww. sklepie została przeprowadzona wspólnie z funkcjonariuszem MO inspekcja, w toku której stwierdzono m.in.:

1. W chwili rozpoczęcia kontroli w magazynach sklepu znajdowało się 17 rodzajów towarów o łącznej wartości 37 168 zł, których równocześnie nie oferowano do sprzedaży. W wyniku postępowania wyjaśniającego ustalono, że następujące towary o wartości 12 368 zł zostały rzeczywiście ukryte, a mianowicie:

— 75 kg smalcu luzem w cenie 28 zł/kg dostarczonego w dniu 24.02.1981 r., a więc 10 dni przed inspekcją, który zgodnie z obowiązującymi przepisami winien być w sprzedaży. Obsada sklepu liczy 49 osób i zapaczkowanie tej ilości smalcu było możliwe, a w chwili inspekcji (godz. 10.30) nie było rozpoczęte paczkowanie. Wartość ukrytego smalcu 2100 zł;

— 12 kg smalcu paczkowanego po 250 g w cenie 30 zł/kg dostarczonego w dniu 4.03.1981 r., który winien być wprowadzony do sprzedaży w dniu 4.03.1981 r. Wartość smalcu 360 zł;

PIH informuje

— 27 kg szynki konserwowej w cenie 200 zł/kg, która została dostarczona w dniu 5.03.1981 r. i zgodnie z obowiązującymi przepisami winna być wprowadzona do sprzedaży w dniu 5.03.1981 r., tj. w dniu poprzedzającym inspekcję. Podział na dwa rzuty do południa i po południu odnosi się jedynie do mięsa, a nie do wędlin i wyrobów wędliniarskich. Wartość ukrytej szynki konserwowej 5400 zł;

— 16 kg masła śmietankowego form. po 250 g w cenie 68 zł/kg, dostarczonego w dniu 5.03.1981 r., powinno być skierowane do sprzedaży już w dniu 5.03.1981 r. Wartość ukrytego masła śmietankowego 1088 zł;

— 0,75 kg masła wiejskiego form. po 250 g w cenie 100 zł/kg, dostarczonego w dniu 3.03.1981 r. i przeznaczonego do sprzedaży w tym dniu, tj. 3 dni przed inspekcją. Wartość ukrytego masła wiejskiego 75 zł;

— 44 1 lemoniady w butelkach 1-litrowych w cenie 26 zł/l, dostarczonej w dniu 10.02.1981 r., która została wyłączona ze sprzedaży na okres 1 miesiąca. Wartość ukrytej lemoniady 1144 zł;

— 230 szt. bulionu grzybowego w cenie 4 zł/szt., dostarczonego w dniu 4.03.1981 r., który winien być w ciągłej sprzedaży. Wartość ukrytego bulionu 920 zł;

— 100 szt. kisielu domowego o smaku żurawinowym w cenie 2,90 zł/szt., dostarczonego w dniu 4.03. 1981 r., który winien być w ciągłej sprzedaży. Wartość ukrytego kisielu 290 zł;

— 49 szt. czekolady „Manež" w cenie 39 zł/szt., dostarczonej w dniu 24.02.1981 r., tj. 10 dni przed inspekcją, która winna być wprowadzona do sprzedaży w dniu dostawy.

ZGODNIE z obowiązującymi przepisami sklep prowadzi zeszyt zakupu towarów przez personel, w którym winny być odnotowane zakupy dokonywane przez pracowników. **Żaden z ww. towarów nie był odnotowany w przeznaczonym do tego celu zeszycie.**

Kwestionowane towary są bardzo atrakcyjne, tak więc gdyby zostały wprowadzone do sprzedaży z chwila dostarczenia, do dnia inspekcji byłyby już dawno sprzedane. Ukrywanie towarów w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej jest czynem szczególnie szkodliwym społecznie, gdyż stwarza pozory sytuacji rynkowej gorszej od faktycznej.

Ponadto w toku inspekcji stwierdzono, że z dostawy mięsa otrzymanego w dniu 5.03.1981 r. do sprzedaży popołudniowej pozostawiono ilości przekraczające 60 proc. o. 14,4 kg.

W związku z powyższym tut. Inspektorat wystąpi z wnioskami o ukaranie służbowe oraz z wnioskiem do Kolegium ds. Wykroczeń z art. 135 KW.

OKRĘGOWY INSPEKTOR
mgr Ryszard ŚWIĘCKI